Derby piłkarzy pod znakiem ładnej gry

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 72 Warszawa, poniedziałek 11 września 1950 r. Rok V

Wspaniała manifestacja pokojowa na stadionie w Bukareszcie

Kiszka mistrzem Rumunii na 100 m

BUKARESZT, 10. 9. (Tel. wł.)

WIELKI stadion republikański stolicy Ludowej Republiki Rumuńskiej stał się w sobotę miejscem wspaniałej manifestacji pokojowej sportowców Krajów Demokracji Ludowej i robotniczych organizacji sportowych Francji i Finlandii.

Trzecie lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii odbywają się równocześnie z Rumuńskim Kongresem Obrońców Pokoju. Wszyscy startujący zawodnicy zobowiązali się w szlachetnej walce sportowej osiągać jak najlepsze wyniki, aby podkreślić tym swój wkład do wielkiej sprawy POKOJU.

Bukareszt przeżywa dni, jakie widziała Warszawa w okresie 1 — 3 września podczas I Polskiego Kongresu Pokoju. Miasto jest pięknie udekorowane różnobarwnymi flagami, na ulicach wielkie portrety Generalissimusa Stalina, przywódców ruchu robotniczego oraz olbrzymie transparenty z hasłami niezłomnej woli narodu rumuńskiego walki o trwały pokój.

Niech żyje ostoja pokoju — ZSRR!

Niech żyją Kraje Demokracji Ludowej!

Niech żyje Ludowa Republika Rumuńska!

W TEJ wzniosłej atmosferze odbywają się zawody sportowe. Już w godzinach popołudniowych wielki stadion Republiki wypełnia się tłumami widzów. Około godz. 15 następują przygotowania do uroczystego otwarcia mistrzostw, do defilady.

dalszy ciąg na str. 3

Kielas, zawodniczki i 40 stop. upał radują nas i smucą w Bukareszcie

BUKARESZT, 10.9. (tel. wł.). Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii był dla nas bardziej pechowy niż pierwszy. Prawie 40 stopni upału i zmęczenie osłabiły bojowość naszej drużyny.

Największy sukces odniósł Kielas, który w biegu na 3.000 m z przeszkodami uzyskał dobry wynik w tej konkurencji — 9:25,2.

Kielas rozpoczął bieg bardzo ostro. Zaraz po starcie wysunął się na czoło, prowadząc o 10 m przed mistrzem Europy, Roudnym. Czechosłowak zaatakował Kielasa dopiero w piątym okrążeniu. Polak musiał skapitulować także przed atakiem Fina Luseniusa. Na chwilę wyprzedził Polaka także Rumun Firea, ale z tym dał sobie Kielas radę.

Na finiszu bronił trzeciego miejsca ze znaną u niego ambicją. Zwycięstwo Roudnego było bezsporne.

SZTAFETA KOBIET — DRUGA

Dobrze spisała się sztafeta kobieca 4 × 100 m, zajmując drugie miejsce w niezłym czasie 50,1. Gembolisówna, która startowała na pierwszej zmianie, weszła na bieżnię wprost ze skoczni. Mimo to biegła bardzo dobrze.

Zmiany w zespole polskim wychodziły. Na ostatniej prostej bardzo dobrze biegła Cieślikówna, odpierając atak Rumunek.

Sprinterzy Lipski i Buhl trafili na wyjątkowo dobrze dysponowanych rywali i odpadli w przedbiegach.

Gembolisówna i Gburkówna do finału dostały się dopiero ostatnimi skokami. W finale trochę się poprawiły, ale wtedy o wiele więcej poprawiła się Finka, wyprzedzając nasze reprezentantki.

PŁOTKI — ŹLE

Najsłabiej z drużyny polskiej wypadł Puzio. Krakowianin w przedbiegu osiągnął zaledwie 59,0. Puzio wywrócił pierwszy płotek, stracił rytm i później nie mógł już „złapać" kroku.

S. Rzesz t

BUKARESZT, 9. 9. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem odwiedzili naszą drużynę delegaci polscy na Rumuński Kongres Obrońców Pokoju. Są to poseł Jerzy Albrecht, przew. St. R. N. i ob. Jankowska członkini prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nasi przedstawiciele wykazali wielkie zainteresowanie formą i przygotowaniem zawodników, wyrażając obawę czy długa i męcząca podróż nie wpłynie ujemnie na wyniki.

Delegaci spędzili pewien czas wśród zawodników na serdecznej rozmowie.

(R.J.)

Haniebny wyczyn „sportowy" rządu Tito

BUDAPESZT, 10.9 (Tel. wł.). Jak wiadomo spotkanie Węgry — Albanie, które miało się odbyć 10 września w Budapeszcie zostało odłożone ponieważ rząd titowski Jugosławii odmówił sportowcom albańskim wizy przejazdowej.

Albańscy piłkarze nie zrezygnowali jednak ze spotkania z Węgrami i podróżując cały tydzień okrętem po Morzu Śródziemnym, ominąwszy Grecję przejechali następnie Bułgarię i Rumunię, aby dojechać do stolicy Węgier.

Jeszcze przed przybyciem do granicy węgierskiej otrzymano w Budapeszcie wiadomość, że albańscy piłkarze są bardzo przemęczeni podróżą.

Na granicy węgierskiej witała Albańczyków delegacja sportowców węgierskich.

Jest to jeszcze jeden przykład haniebnego zachowania się kliki rządzącej Jugosławią w stosunku do sportowców krajów Demokracji Ludowej.



„GASTON NATIONAL" przegrał... Wyczerpany kompletnie straszliwą walką z Zatopkiem w historycznym biegu na 5 km — Gaston Reiff został wyniesiony ze stadionu na noszach. Jak doszło do takiego finału zobaczą czytelnicy na str. 6

Uczestnicy mistrzostw pozdrawiają Kongres Pokoju

BUKARESZT, 10.9 (tel. wł.) — Rezolucja, odczytana przez Emila Zatopka w imieniu wszystkich sportowców, uczestniczących w międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostwach Rumunii, skierowana do prezydium Rumuńskiego Kongresu Obrońców Pokoju:

„Imieniem sportowców, uczestniczących w Międzynarodowych Mistrzostwach Lekkoatletycznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Kongresu Pokoju. My, sportowcy stajemy zdecydowanie do pierwszych szeregów bojowników o utrzymanie światowego pokoju. Naszymi wynikami przyczyniamy się do tego wspólnego celu. Bez pokoju, nie byłoby szczęśliwego życia, a my nie moglibyśmy uprawiać sportu. Jedynie pokój gwarantuje nam rozwój naszej pracy i lepszego bytu.

Życzę Kongresowi Pokoju jak najlepszych rezultatów, a imieniem sportowców uczestników mistrzostw, ślubuję, że w naszym boju o zachowanie światowego pokoju, wytrwamy i jeszcze bardziej zwiększymy swe wysiłki w twórczym budownictwie. Niech żyje światowy Front Bojowników o Pokój pod przywództwem Związku Radzieckiego i genialnego nauczyciela mas pracujących całego świata, Józefa Stalina.

Rezolucję powyższą, wypełniony do ostatniego miejsca, stadion przyjął owacyjnie. Kilka minut trwały brawa i okrzyki zgromadzonych tłumów i zawodników. Na trybunie honorowej znajdowali się w dniu dzisiejszym wszyscy uczestnicy obrad Rumuńskiego Kongresu Pokoju.

Po odczytaniu rezolucji delegacja sportowców wręczyła przedstawicielom Prezydium Kongresu Pokoju olbrzymi srebrny puchar z wygrawerowanym pozdrowieniem oraz znakami wszystkich państw, uczestniczących w mistrzostwach.

SKS-y w pełnym życiu społecznym

W Warszawie odbyła się wstępna narada nad planem pracy SKS w rozpoczynającym się roku szkolnym. Na sali zebrało się 80 delegatów szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych.

Z tematów, omawianych na naradzie, na czoło wysunąć należy 78 zadań jakie otrzymały do wykonania SKS od władz szkolnych. Zadania te zebrano w dwie grupy: zadań podstawowych dla całego SKS i zadań specjalnych dla każdej sekcji.

Zasadnicze z zadań podstawowych brzmi: „Nie może się odbyć żadna twórcza akcja czy uroczystość w Polsce Ludowej, w której SKS nie wzięłaby udziału".

W dalszym ciągu zebrani omawiali formy współzawodnictwa między sekcjami, SKS, okręgami szkolnymi. — Oprócz współzawodnictwa zespołowego będzie wprowadzone współzawodnictwo indywidualne, między członkami sekcji.

W czasie omawiania zasad współzawodnictwa oraz wytycznych dla kół, przedstawiciele sportu szkolnego entuzjastycznie podejmowali nowe, jeszcze większe zobowiązania.

Stadion w Belgii dla braci Piastów na str. 6

Piłkarze na obozie przed meczem z Bułgarią

W związku z przygotowaniem reprezentacyjnych drużyn na spotkania z Bułgarią, przeprowadzony zostanie obóz treningowy dla zawodników, należących do Kadry Narodowej, w czasie od 25 września do 8 października br. Miejsce obozu treningowego zostanie podane dodatkowo.

Mistrzowie tenisowi Krakowa

KRAKÓW. W czwartym dniu tenisowego turnieju o mistrzostwo Krakowa odbyły się półfinały w grach pojedyńczych kobiet oraz rozegrano jeden półfinał w grach pojedyńczych mężczyzn. W drugim półfinale Olejniszyn wygrał z Chytrowskim.

W pierwszym półfinale gry pojedyńczej mężczyzn zacięty opór stawił Skoneckiemu — Buchalik, który, po przegranym secie 1:6, nawiązał w drugim secie równorzędną walkę, przegrywając ostatecznie 5:7.

Spotkania finałowe: Skonecki — Olejniszyn 6:2, 6:2, 6:0, Jędrzejowska — Kubalanka 6:0, 6:1. Jędrzejowska, Skonecki — Kamińska, Buchalik 6:2, 6:0. Skonecki, Olejniszyn — Chytrowski, Buchalik 6:2, 6:2.

TYSIĄCE SPORTOWCÓW reprezentowało wieś i miasto NA DOŻYNKACH W LUBLINIE

LUBLIN, 10.9. (tel. wł.). Wielką robotniczo - chłopską manifestacją były tegoroczne ogólnopolskie dożynki, pierwsze w Planie 6-letnim. Stały się one przeglądem dorobku naszego rolnictwa, a jednocześnie były fundamentem, który pozwoli zrealizować przed terminem Plan 6-letni.

Wśród nieopisanego entuzjazmu 150-tysięcznych tłumów, przewodniczący ZSCh. Ożga-Michalski powitał przybyłych na uroczystości: Marszałka Sejmu Kowalskiego, członków Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i Wicepremierami Chełchowskim i Korzyckim na czele, jak również sekretarza KC PZPR Ochaba, prezesa Rady Nacz. ZSL — Niećkę i wiceprez. NKW ZSL — Baranowskiego i Wycecha.

SPORTOWCY NA CZELE

W uroczystościach dożynkowych wzięły liczny udział delegacje chłopów z całego kraju, goście z zagranicy z 42-osobową delegacją kołchoźników radzieckich na czele. Sport reprezentowało kilkaset ludowych zespołów sportowych, zawodnicy kadry reprezentacyjnej, jak również delegacje klubów robotniczych.

Tej, liczącej kilkanaście tysięcy osób grupie sportowej przypadł zaszczyt maszerowania na czele pochodu dożynkowego.

To wspaniałe i imponujące widowisko pozostanie na zawsze w pamięci wśród dziesiątek tysięcy uczestników dożynek. Plac sztandarów czerwonych i zielonych, szturmówki, transparenty, a przede wszystkim uśmiechnięte i rozentuzjazmowane twarze sportowców sprawiały imponujący widok.

Na czele pięknie prezentującej się grupy sportowców niesiono flagę LZS, dalej grupa dziewcząt przystrojona kwiatami niosła gołębie — symbol pokoju. Niesiono portrety Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wodza klasy robotniczej Józefa Stalina.

WIEŚ I MIASTO

Złączeni bratnim uściskiem kroczyli sportowcy miast i wsi; w kostiumach sportowych maszerowali szermierze, szybownicy, strzelcy, zapaśnicy, kolarze, hokeiści, jeźdźcy, narciarze, piłkarze itd., tworząc niezwykle barwny korowód. Szły grupy sportowców — przodowników pracy, zespoły sportowych PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Wyniki: w biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Milewska (LZS) w 13,0. Rzut dyskiem wygrała Dobrzańska (Łódź) — 38,44. Skok w dal kobiet zakończył się zwycięstwem Wasserab — 4,79. W konkurencjach męskich zwyciężyli: 100 m Kucharski (Lublin) w 11,0, wyrównując rekord okręgu; 400 m Kundzik — 51,8; 3.000 m Pyszka (LZS) — 9:29,4; 1.000 m Kupczyk (Lublin) — 2:42,8. Skok o tyczce wygrał bezkonkurencyjnie Morończyk — 3,70; w rzucie oszczepem zwyciężył pewnie Gburczyk z wynikiem 51,46; w skoku wzwyż pierwsze miejsce zdobył Bień (Lublin) z wynikiem 171.

W wyścigu kolarskim na 10 okrążeń toru zwyciężył Łazarczyk (Łódź) przed Mazurkiem (Lublin). Zawody siatkówki męskiej o mistrzostwo LZS, w których startowało 14 zespołów zakończyło się zwycięstwem drużyny Warszawy przed Krakowem. Mecz piłkarski, rozegrany między reprezentacją LZS i reprezentacją Lublina, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Lublina 3:2 (1:1).

R. Wnuk

Nasze „Star 20" spisują się doskonale

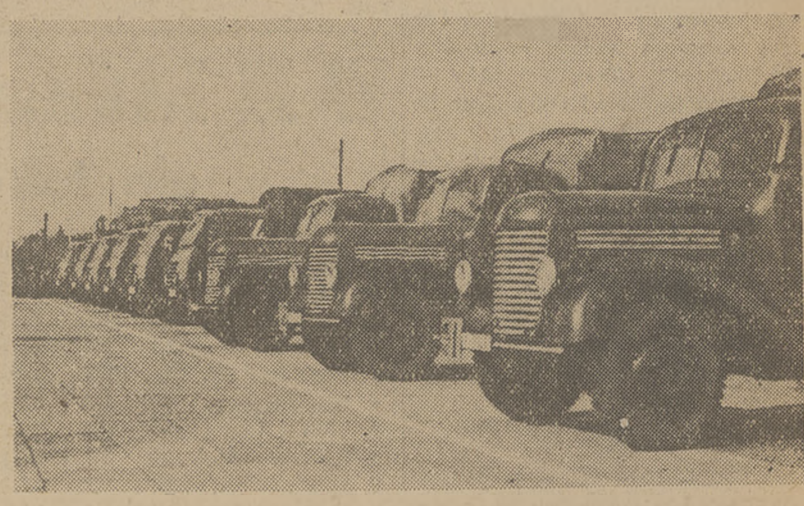
KRAKÓW, 10. 9. (Tel. wł.) Uczestnicy Międzynarodowego Raidu Techniczno - Doświadczalnego Samochodów Ciężarowych, zorganizowanego po raz pierwszy w Europie przez PZM, mają już poza sobą 4 etapy: Warszawa — Gdynia — Poznań — Wrocław — Kraków.

Wszystkie wozy przybyły w sobotę do Krakowa w doskonałym stanie. Nie miały na długiej, ciężkiej trasie ani jednego punktu karnego. Samochody polskiej produkcji „Star" wypadają na tle mających już w świecie dobrą markę „Skód", „Prag", „Csepli" — bardzo dobrze i w swojej kategorii znajdują się na czele po czterech etapach.

Niedziela była dniem zasłużonego odpoczynku. Uczestnicy raidu zwiedzali zabytki Krakowa oraz odbyli wycieczkę do kopalni soli w Wieliczce. W poniedziałek wyruszą do ostatniego etapu Kraków — Warszawa, podczas którego przejdą próbę jazdy terenowej w Kielcach. Etap ten ma stosunkowo ciężką trasę i będzie miał prawdopodobnie duży wpływ na kolejność klasyfikacji końcowej.

Cergo

Sprawozdanie z etapów II, III i IV na str. 5.



Samochody ciężarowe uczestniczące w międzynarodowym raidzie przed startem na pl. Zwycięstwa w Warszawie Foto E. Franckowiak — API

Warszawa jaką kocha i podziwia Franek Szymura

KIEDY bokserzy kadry reprezentacyjnej walczyli, przyczyniając się do zasilenia funduszów na odbudowę stolicy — Franciszek Szymura otrzymał dyplom zasłużonego mistrza sportu.

Szymura był tym pięściarzem, który zaraz po zakończeniu wojny często przyjeżdżał do Warszawy i mógł obserwować tempo odbudowy. Oddajemy głos zasłużonemu mistrzowi, delegatowi na Kongres Pokoju.

— Gdy po raz pierwszy po uwolnieniu stolicy, znalazłem się w Warszawie, nie mogłem się pozbyć uczucia wielkiego przygnębienia i przyznam się szczerze, że nie wierzyłem, aby stolica mogła tak szybko zmartwychwstać. Już jednak za następną bytnością w Warszawie, gdy ujrzałem olbrzymi zapał i entuzjazm z jakim warszawiacy zabrali się do odbudowy — nabrałem przekonania, że stolica zostanie odbudowana.

Gwarancję tego dawały postanowienia pierwszej władzy ludowej w Polsce, zapewnienia pierwszego rządu odrodzonej Polski. A później przyszła ofiarność całego społeczeństwa, a przede wszystkim górników Górnego Śląska. Miasto zaczęło odbudowywać się w tempie, które podziawia cały świat, nazywając je tempem warszawskim.

Od pewnego czasu zamieszkuję stale w Warszawie i mogę obserwować codziennie to wspaniałe tempo odbudowy. Domy rosną niemal w oczach, jak grzyby po deszczu.

Drugie wrażenie, jakie odczuwam, to, że odbudowująca się Warszawa — będzie zupełnie inną Warszawą. Będzie miastem pięknym i odbudowanym planowo, bez nędzy, suteryn, piwnic i poddasz. Będzie ona pełna zieleni i słońca. Będzie stolicą — socjalistycznego państwa.

Jakie bym chciał oglądać obiekty sportowe w naszej nowej stolicy?

Mnie, jako pięściarzowi, najbliższą jest sprawa wybudowania w szybkim czasie dostatecznie wielkiej hali sportowej, która pomieściłaby wreszcie wszystkich chętnych do oglądania wielkich spotkań. Ale myślę również i o innych urządzeniach sportowych. A najbardziej byłbym zadowolony, gdyby w naszej stolicy stanął wielki pałac kultury i sportu, na wzór podobnych urządzeń w Związku Radzieckim. Żeby to był wielki dom i boiska, gdzieby każdy pracujący człowiek i młodzież, mieli swobodny dostęp. Każdy mógłby odpocząć po pracy, podnosząc poziom swej kultury fizycznej, a nadto przeżywać głębokie wzruszenia kulturalne i sportowe.

Zwycięstwo na otwarcie własnego stadionu

Kolejarz — CWKS 2:1

Kolejarz (W-wa) — CWKS (W-wa) 2:1 (1:1). Bramki padły w kolejności: w 8 min. Górski (CWKS), w tej samej minucie Łącz (Kol.), w 80 min. Szularz (Kol.). Widzów ok. 15.000. Sędzia Gryniewski (Łódź) spokojny i obiektywny, potrafił utrzymać porządek na boisku.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Szularz, Popiołek, Łącz, Szczepański, Wesołowski.

CWKS: Skromny, Ziemiński, Piotrowski, Łyszczarz, Orłowski, Hodyra, Sąsiadek, Oprych, Janeczek, Górski, Ochmański.

Kolejarze otworzyli swój stadion zwycięstwem nad lokalnym i groźnym przeciwnikiem po grze, która nosiła typowe znamiona derbów lokalnych. Zwycięstwo to nie jest zresztą wiernym obrazem przebiegu walki. Większą przewagę w polu mieli wojskowi, oni też więcej strzelali. Kolejarze natomiast potrafili stwarzać pod bramką Skromnego wiele niebezpiecznych sytuccji, których z kolei nie umieli wykorzystać.

Kolejarze wystąpili z eksperymentalnym składem ataku. Na prawym skrzydle wystąpił Szularz, a na lewym łączniku Szczepański. Szularz wypadł słabo, Szczepański bodaj najlepiej z całej piątki ofensywnej. Łącz rozczarował. Nie wiemy jak wygląda praca w teatrze. Przypuszczamy jednak, że aktor musi dobrze opanować rolę, by ukazać się na deskach sceny. Jeśli jej nie opanuje, to nie może chyba mieć pretensji do kolegów — bo o co?

Łącz ma opinię dobrze zapowiadającego się artysty scenicznego. Ma również opinię uzdolnionego piłkarza. Musi jednak pamiętać, że boisko jest w pewnym stopniu swego rodzaju sceną i jeśli zawodnik skutkiem własnej nieumiejętności straci piłkę, nie ma powodu gniewać się na kolegów — bo znów o co?

Z formacji obronnych Kolejarza należy wyróżnić wszystkich zawodników. Grali oni pewnie, twardo, umiejętnie ustawiali się, bodaj najprzyjemniejszą niespodziankę sprawili Jaźnicki i Szczawiński. Najelpszy był Brzozowski.

Również w CWKS nastąpiły zmiany. Ujrzeliśmy w obronie Ziemińskiego, w pomocy Hodyrę, a w ataku Janeczka. Najlepiej wypadł bezsprzecznie Ziemiński, który potrafił skutecznie powstrzymywać szybkiego i niebezpiecznego Wesołowskiego. Dobry jest również Hodyra, któremu jednak musimy zarzucić zbyt ostrą grę. Janeczek nie był kierownikiem napadu, większość gry pozostawał w tyle, strzelał rzadko.

Doskonale wypadł Orłowski, u którego notujemy wyraźną poprawę, podciągnął się wyraźnie Piotrowski. W ataku najgroźniejszy był Ochmański, niebezpieczny strzelec i szybki przebojowiec. Dzielnie sekundował mu Górski. Oprych zagrywał za bardzo w tyle, Sąsiadek nie umiał dać sobie rady z Jaźnickim.

W sumie wojskowi zaprezentowali wyrównaną, szybką i dobrą kondycyjnie jedenastkę, a że przegrali... jest już „winą" defensywy Kolejarza.

Historia gry jest krótka. Nerwy, wysoka stawka, uniemożliwiły spokojne zagrania. W I połowie przewagę ma CWKS. On też zdobywa pierwszą bramkę przez Górskiego, który otrzymał piłkę od Ochmańskiego. Wyrównanie następuje dosłownie w ciągu kilkunastu sekund. Szczepański przebija się, podaje do Łącza, a ten przerzuca nad wybiegającym Skromnym i jest 1:1.

Po pauzie znów CWKS opanowuje pole. Powoli jednak gra wyrównuje się. W 35 min. Wesołowski obgrywa Ziemińskiego podaje dokładnie do Szularza, a ten spokojnie pakuje piłkę w róg. Walka zaostrza się, CWKS przypuszcza serię żywiołowych natarć, jednak nie zdobywa wyrównania.

Po gwizdku kończącym mecz, na boisko wpadają tłumnie rozentuzjazmowani kibice i na tym miejscu musimy prosić zarząd Kolejarza, by na przyszłość zwiększył liczbę porządkowych i wybierał na te funkcje bardziej stanowczych. (gw)

Ładna gra rywali krakowskich

Gwardia - Ogniwo 3:1

KRAKÓW, 10. 9. (Tel. wł.) *Gwardia — Ogniwo 3:1 (0:0).* Bramki dla Gwardii: Kohut — 2, Mordarski — 1, dla Ogniwa — Bobula.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Ogniwo: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Rajter, Misiak, Poświat, Bobula.

Rzadko kiedy oglądano tak dobry mecz ligowy, jak dzisiejsze spotkanie lokalnych rywali. Zakończyło się ono zasłużonym zwycięstwem Gwardii, która wytrzymała lepiej ostre tempo, narzucone przez Ogniwo w pierwszej części meczu i w drugiej połowie zapanowała na boisku, dodając do lepszej kondycji wyższość techniczną i lepiej opracowany plan taktyki. Polegał on na tym, aby rzucić na szalę wszystkie siły i atuty zaraz po przerwie.

Atuty te to szybkość i bojowość Kohuta i Cisowskiego, niezmordowana, a przy tym rozumna gra Gracza oraz blok defensywy, w którym nie było dziś słabych punktów.

Huraganowe natarcie Gwardii po przerwie zmieniło radykalnie sytuację na boisku. O ile bowiem przed przerwą częściej powstawały groźne sytuacje pod bramką Gwardii, o tyle po przerwie zdarzały się one w większości pod bramką Ogniwa. Kiedy zaś w 9 min. daleki, silny strzał Mordarskiego, któremu sytuację wypracował Kohut, wygrywając pojedynek z Parpanem, znalazł drogę do siatki, stało się jasne, że nie jest to ostatnie słowo ataku gwardzistów.

Istotnie w 13 min. później po pięknej akcji Gracz — Cisowski, Kohut zdobył dalekim strzałem z linii pola karnego drugą bramkę, a w 8 min. później podwyższył wynik na 3:0, przejmując na głowę centrę Cisowskiego. Na 6 min. przed końcem udało się Ogniwu zmniejszyć klęskę przez zdobycie bramki, której strzelcem był Bobula.

Podkreśliwszy na wstępie dobry poziom zawodów, trzeba również podnieść znaczną poprawę formy Ogniwa. Już w drugim z kolei meczu piątka napastników konkuruje z defensywą o miano lepszej linii. Parpan, który do przerwy szachował całkowicie Kohuta, dał się później obegrać wiele razy.

Doskonale wypadający w każdych zawodach Glimas przegrał wiele pojedynków z Cisowskim, a Mordarski dał sobie stosunkowo łatwo radę z Jabłońskim i Gędłkiem. Atak Ogniwa miał najlepsze punkty w obu skrzydłowych, przy czym dobra forma Bobuli nie może być wyzyskiwana wskutek słabej gry Poświata.

„Taktyka" Budowlanych zawiodła z Unią

Bytom choć raz szczęśliwy dla chemików

BYTOM, 10. 9. (Tel. wł.). *Budowlani Chorzów — Unia Ruch 1:2 (0:0).* Bramki dla Unii: Tim i Kubicki, dla Budowlanych Spodzieja. Sędziował Kuc z Sosnowca. Widzów ok. 30.000.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Glanz, Salwiczek, Żabicki, Spodzieja, Barański.

Unia: Wyrobek, (od 40 min. Szymkowiak), Giebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Alszer, Cieślik, Brajter, Tim, Kubicki.

Spotkanie chorzowskich rywali odbyło się w Bytomiu. Budowlani porządkują własny stadion, a ostatnie mecze rozgrywali na boisku Unii. Na mecz z Ruchem, by nie dać drużynie Cieślika handicapu własnego boiska, wybrali Budowlani stadion Ogniwa bytomskiego, o którym się mówi, że przynosi pecha drużynie Unii.

Obliczenia zawiodły. Przez całe spotkanie pech prześladował właśnie zespół Budowlanych, który w tym dniu był drużyną lepszą.

Budowlani przegrali niezasłużenie. W pierwszej połowie walczyli z wielkim impetem, wypracowali wiele dogodnych sytuacji, lecz rzadko spotykany pech w strzałach i brawurowa gra Wyrobka w bramce nie pozwoliły im na zdobycie punktów.

Po jednej z ryzykanckich akcji Wyrobek zostaje zniesiony z boiska. Jego zastępca, Szymkowiak, od razu ma zatrudnienie, lecz podobnie jak kolega jest doskonale dysponowany.

JEDYNY BŁĄD KARMAŃSKIEGO

20 min. drugiej połowy minęły pod znakiem nieznacznej przewagi Unii. Już w 3 min. Tim zdobywa prowadzenie. Bramkę tę zawinił Karmański. Był to zresztą jedyny błąd tego zawodnika. W 20 min. Kubicki wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i Unia prowadzi 2:0.

Po utracie drugiej bramki Budowlani przeszli do gwałtownego ataku i do końca spotkania gnietli niemiłosiernie. Na 7 min. przed końcem spotkania Spodzieja główką zdobywa punkt.

Mecz był bardzo interesujący, a poziom jego był nienajgorszy. Kilka zagrań ataku Unii, sprytne podania, błyskawiczne zmiany pozycji, a wszystko to poparte dobrą techniką wskazuje, że praca trenera zaczyna wydawać owoce. Słabo zagrał Cieślik, w czym sekundował mu Alszer. Walnie przyczynił się do tego Janduda, grający bardzo skutecznie i energicznie. Cebula był filarem defensywy, a obaj bramkarze prawdziwymi bohaterami spotkania.

WIECZOREK BOHATEREM MECZU

Najlepszy z Budowlanych, a zarazem najlepszy na boisku był Wieczorek. Środkowy pomocnik Budowlanych znajduje się w doskonałej formie, jest stanowczy w defensywie, a gdy przejdzie do ataku, sieje zamieszanie. Sił starcza mu na cały mecz i gra bardzo równo. Mając podporę w osobie Wieczorka defensywa Budowlanych, za wyjątkiem jednego błędu Karmańskiego, spisywała się bez zarzutu. Gajdzik, Kalus, i Janduda zasłużyli na wyróżnienie. Janik dobry na linii bramkowej gubi się przy wybiegach.

Przed spotkaniem kapitan drużyny Budowlanych Wieczorek z okazji miesiąca Odbudowy Warszawy wezwał wszystkich sportowców Śląska, by spieszyli z pomocą w odbudowie naszej stolicy. (j. b.).

Anioła źle nastawił celownik

w meczu Kolejarz-Związkowiec 2:0

POZNAŃ, 10.9. (tel. w.). Kolejarz Pozn. — Związkowiec Pozn. 2:0 (1:0). Bramki dla Kolejarza uzyskali: w 28 min. Gogolewski i w 52 min. Anioła. Widzów ponad 10.000. Sędziował dobrze Sekuła z Olsztyna.

Związkowiec: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Grabianowski, Stachowiak, Opitz, Kajdasz, Skrzypniak, Smólski.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Sloma, Tarka, Czapczyk, Chudziak, Białas, Anioła, Gogolewski, Kołtuniak.

Derby poznańskie zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Kolejarza. Napastnicy Kolejarza wykazali doskonały ciąg na bramkę, a w ich atakach była zawsze myśl przewodnia. Gdyby nie egoistyczna gra Anioły, który w dodatku przestrzelił 4 murowane pozycje, wynik byłby niewątpliwie wyższy.

W ataku Kolejarza wyróżnił się młody Gogolewski, zawodnik bardzo opanowany i doskonały strzelec. Dobrą współpracę z dwójką Anioła — Gogolewski nawiązał Białas, natomiast obaj skrzydłowi byli i tym razem o wiele słabsi.

Pomoc Kolejarza grała doskonale ofensywnie wspomagając atak ciągłymi piłkami, a w obronie paraliżowała wszystkie prawie ataki Związkowca daleko na przedpolu bramkowym. Obaj obrońcy wkraczali skutecznie, a bramkarz Wróblewski bronił pewnie, zwłaszcza pod koniec meczu, kiedy napastnicy Związkowca przypomnieli sobie o strzelaniu na bramkę.

Związkowiec przegrał, gdyż nie posiada ani jednego rasowego strzelca.

Jedynym napastnikiem wyróżniającym się był pracowity Kajdasz, który na kilka minut przed końcem opuścił boisko na skutek kontuzji. W liniach obronnych, które stały na wysokości zadania, wyróżnili się przede wszystkim Krystkowiak, Groński oraz Cybiński.

TABELA I LIGI

1) Gwardia Kr. (1)	16	23	33:13
2) Unia Ruch (2)	14	20	29:13
3) Kol. Pozn. (4)	17	20	39:29
4) Górnik Radl. (6)	17	19	26:21
5) Związk. Kr. (3)	15	18	29:17
6) CWKS W-wa (5)	16	17	13:27
7) Kolejarz W-wa (8)	16	16	28:31
8) Ogniwo Kr. (7)	16	15	20:20
9) ŁKS Wł. (9)	16	13	27:36
10) Górnik Byt. (11)	16	13	23:49
11) Bud. Chorz. (10)	16	12	17:23
12) Związk. Pozn. (12)	17	6	12:35

Dziesięciu Związkowców z Krakowa przegrywa w Rybniku 0:1

Rybnik 10.9. (tel. wł.). Górnik Radlin — Związkowiec Kraków 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Janik. Od 5 min. Związkowiec grał w dziesiątkę. Widzów 7.000. Sędziował Szperling z Łodzi.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Kurzcja, Grzegoszczyk, Zdrzałek, Sauer, Janik, Franke, Warzecha, Dybała.

Związkowiec: Stefaniszyn, Piekulski, Jodłowski, Bienek, Lasiewicz, Feluś, Parpan, Bożek, Nowak, Derdziński, Glajcar.

Nie bez znaczenia na wynik spotkania była kontuzja, już w 5 min. gry, Derdzińskiego. Zawodnik ten zderzył się z bramkarzem i został zniesiony z boiska, ulegając najprawdopodobniej złamaniu obojczyka.

Drużyna krakowska pozostawiła w Radlinie jak najlepsze wrażenie. Była lepszą technicznie, widać było przeszkolenie taktyczne.

Przez cały czas spotkania utrzymywała się lekka przewaga Górników, którzy dość często niepokoili bramkarza Stefaniszyna groźnymi strzałami.

W drużynie Związkowca oprócz Stefaniszyna wyróżnili się Nowak i Parpan oraz Lasiewicz. U Górników na najlepsze noty zasłużyli Janik i Warzecha, podczas gdy bardzo słabo zagrał były reprezentant Polski, Dybała.

Górnik Bytom nie rezygnuje z Ligi

i bije Włókniarzy 4:2

BYTOM, 10. 9. (Tel. wł.) *Górnik Bytom — ŁKS Włókniarz 4:2 (1:2).* Bramki dla górnika: Krasówka — 3, Pająk — 1; dla ŁKS: Baran i Koźmiński. Górnik nie wykorzystał dwóch rzutów karnych.

Górnik: Jung, Czepionka, Czernik, Gaweł, Banisz, Wieczorek, Pająk, Sobala, Burda, Krasówka, Renk.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Kaczyński, Urban, Miller, Twog, Komiński, Baran, Patkolo, Janeczek II.

Górnicy nie myślą o spadku z Ligi. Z Włókniarzem wygrali pewnie, chociaż w pierwszej połowie prowadzili goście. Do zwycięstwa przysłużył się w dużej mierze Krasówka, który zdobył dwie bramki w pięknym stylu. Nie popisał się on jednak przy egzekwowaniu rzutu karnego.

ŁKS grał ostro, jednak sędzia łapał każde przewinienie i „nie obawiał się" podyktować 3 rzutów karnych. Najlepszą formacją Górników była pomoc. W ŁKS dobrze zagrał Baran. Janeczek II na skrzydle nie popisywał się i zamienił pozycję z Komińskim. Mecz na słabym poziomie.

Szczecin-Poznań 2:1

w piłce nożnej

SZCZECIN, 10.9. (tel. wł.). Szczecin — Poznań 2:1 (2:0). Obydwie reprezentacje złożone były z graczy klubów A-klasowych. Gra stała na miernym poziomie. Bramki uzyskali Matyszkiewicz i Sadurski dla Szczecina oraz Kolczyński dla Poznania. Sędziował Nielnik ze Szczecina.

W środę Kraków-Śląsk

KATOWICE, 10.9 (Tel. wł.). W nadchodzącą środę na stadionie Unii w Chorzowie rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Kraków — Śląsk. Mecz będzie miał charakter towarzyski.

Kapitan Śląskiego OZPN ustalił skład reprezentacji: Janik, Pytlik, Janduda, Suszczyk, Wieczorek, Narloch, Majewski, Szombara, Cieślik, Trampisz, Wiśniewski. Skład ten nie jest ostateczny i najprawdopodobniej ulegnie zmianie.

Utworzenie Koszalińskiego OZPN

SZCZECIN, 10.9 (Tel. wł.). W Koszalinie odbyło się organizacyjne zebranie Koszalińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, na które przybyło ok. 50 delegatów klubów woj. koszalińskiego. Został utworzony OZPN, na czele którego stanął jako przewodniczący Rożek z Koszalina. Sekretarzem wybrano Wojciechowskiego z Koszalina, a funkcję kapitana sportowego powierzone przedstawicielowi Słupska Cholewińskiemu.

Zebrani między innymi uchwalili rezolucję, w której wprowadzili współzawodnictwo między klubami okręgu.

Dziennikarze i artyści Szczecina na odbudowę Warszawy

SZCZECIN, 10.9. (tel. wł.). Dziennikarze, radiowcy, artyści i cyrkowcy teatrów szczecińskich organizowali imprezę sportową, z której dochód przeznaczony został na odbudowę Warszawy. Drużyna piłkarska, złożona z dziennikarzy, radiowców i artystów przegrała z drużyną Cyrku nr 1 2:3 (1:2).

Impreza osiągnęła duży sukces finansowy, gdyż dała dochód ok. 400 tysięcy zł. Publiczności było ok. 6 tysięcy.

W II Lidze wiele niespodzianek

ale tabele bez większych zmian

GRUPA ZACHODNIA

1. Stal Sosnowiec	14	18	37:24
2. Gwardia Szczec.	14	18	33:22
3. Włókn. Chod.	14	17	37:24
4. Kolejarz Tor.	13	17	23:17
5. Budowlani Gd.	14	17	27:25
6. Kolejarz Bydg.	13	14	32:26
7. Włókn. Widzew	14	14	29:31
8. Związk. Radom	14	10	21:30
9. Kolejarz Ostr.	14	7	14:35
10. Budowl. Świdn.	14	6	14:35

GDAŃSK, 10.9 (tel. wł.) — Włókniarz Widzew — Budowlani Gdańsk 3:2 (2:0). W obecności 20.000 widzów rozegrali Budowlani jedno ze swych najsłabszych spotkań w bieżącym sezonie. W ataku gdańszczan zagrał po raz pierwszy po dłuższej przerwie Kokot II, który jednak przez cały mecz raczej statystował.

Do przerwy przewaga Włókniarzy, dla których bramki zdobyli: w 8 min. Wiernik oraz w 25 min. Pawlikowski. Lechia po przerwie ruszyła do ataku i wyrównała ze strzałów Rogocza w 54 min. i Kucewicza w 70 min. Decydującą bramkę dla łodzian zdobył w 90 min. Pawlikowski.

CHODAKÓW, 10.9 (tel. wł.) — Włókniarz Chodaków — Stal Sosnowiec 2:4 (1:0). Dwa tysiące widzów oglądało ładną fair walkę, zakończoną zasłużonym zwycięstwem Włókniarza, dla którego bramki zdobyli Błaszczyk — 2, Cyganik i Górnicki — po 1. Bramki dla Stali strzelili Grządziel i Maczuga.

BYDGOSZCZ, 10.9 (tel. wł.) — Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin 3:0 (3:0). Bramki strzelili Nowak — 2, i Adamowicz — 1. Sędziował Szczepański z Krakowa. Widzów 8.000.

RADOM, 10.9 (tel. wł.) — Związkowiec Radom — Kolejarz Ostrów 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Gniewek i Poszytek. Sędzia Pillz z Krakowa. Zagrobeni spadkiem, gospodarze zagrali z niesłychaną ambicją.

TORUŃ, 10.9 (tel. wł.) — Kolejarz Toruń — Budowlani Świdnica 2:2 (1:0).

GRUPA WSCHODNIA

1. Ogniwo Tarnów	14	22	32:11
2. Stal Kat.	14	21	44:20
3. Ogniwo Byt.	13	19	32:14
4. Stal Lipiny	14	16	38:20
5. Ogniwo Częst.	14	13	18:23
6. Związk. Chełm.	13	12	25:30
7. Związk. Przem.	14	10	19:38
8. Włókn. Częst.	13	9	19:36
9. Kol. Przem.	13	8	15:31
10. Lublinianka	13	6	17:36

CZĘSTOCHOWA, 10.9 (tel. wł.) — Ogniwo Tarnów — Ogniwo Częstochowa 3:3 (1:0). Zwycięstwo zawdzięcza Tarnovia Barwińskiemu, który strzelił trzy bramki i był najgroźniejszym napastnikiem na boisku. W drugiej połowie meczu częstochowianie posiadali dużą przewagę, lecz nie potrafili wyzyskać jej. Widzów 4 tys. Sędziował Kurek z Sosnowca.

Stal Katowice — Związkowiec Chełmek 5:1 (3:1). Bramki dla Stali: Krężel — 2, Gocnor, Szymura i samobójcza. Dla Związkowca — Borowiecki.

Ogniwo Bytom — Kolejarz Przemyśl 5:1 (3:1). Bramki dla Ogniwa: Wiśniewski — 2, Trampisz, Biskupek i Wieczorek po jednej.

Związkowiec Przemyśl — Stal Lipiny 0:6.

Mecz Lubliniankа — Włókniarz Częstochowa został odwołany.

Bokserzy Włókniarza na obozie w Karpaczu

Gwarno jest na obozie bokserskim w Karpaczu, zorganizowanym przez ZS Włókniarz. Kierownicy obozu: Borowski i Łukasik, trzymają 54 uczestników w bojowym ordynku. Są tu wielokrotni reprezentanci Polski jak Jaskóła, Olejnik, Marcinkowski, Debisz, Grzelak, Anielak, Kargiel i wielu innych.

Kierownik szkolenia kol. Gancarek wraz z trenerami Cegielskim i Olejnikiem starannie prowadzili treningi.

Trzykrotnie uczestnicy obozu rozgrywali pokazowe walki w Kowarach, Kamiennej Górze i Lubawce. Wszędzie publiczność w liczbie paru tysięcy (zwłaszcza w Kowarach) gorącymi oklaskami nagradzała ładne walki.

54 uczestników obozu nie tylko pracowało nad poprawą kondycji i techniki, szereg godzin poświęcili pracy społecznej, oddając pracę swych silnych rąk na budowę odwadniającego kanału.

W czasie trwania obozu przeprowadzono w tut. Ośrodku Zdrowia kontrolę zębów wszystkich zawodników, udzielono doraźnej pomocy i leczono zęby najbardziej potrzebującym.

Mała rzecz a wstyd... większy

8 rekordów Polski (juniorek i juniorów) ustanowionych przed prawie trzema miesiącami w Szczecinie nie może doczekać się zatwierdzenia przez PZLA.

Winę ponosi Szczeciński OZLA, który do dzisiejszego dnia nie zdobył się na przesłanie 8 protokułów do Warszawy (nawiasem mówiąc PZLA trzy razy prosił o dostarczenie protokułów, gdyż w międzyczasie pobito już parę rekordów „szczecińskich").

MOSKWA. Na odbywających się w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostwach Związków Zawodowych ZSRR 18-letni Bondarenko w biegu na 400 m ustanowił nowy rekord ZSRR w kategorii juniorów, osiągając — 50,7.

Na wyróżnienie zasługuje wynik, uzyskany przez Zambriborca w trójskoku, który uzyskał 15,66. Rezultat ten jest tylko o 4 cm gorszy od rekordu ZSRR, niedawno ustanowionego przez Szczerbakowa.

Tytuł mistrzowski w rzucie młotem zdobył Wystawkin, osiągając — 50,79.

W dwu grupach mglisto w walkach o II ligę

W walkach o wejście do II Ligi mamy już dwóch pewnych mistrzów. Są nimi: w grupie II Gwardia Warszawa i w grupie III Górnik Knurów.

W grupie I i IV sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona. Kolejarzy gdańskich dzieli od lidera grupy I Gwardii Bydgoszcz tylko jeden punkt.

W grupie czwartej przoduje Spójnia Kraków, która ma 11 punktów, ale pozycja jej jest jeszcze niepewna, gdyż następna Stal z Dąbrowy Górniczej jest oddalona od niej zaledwie o jeden punkt.

GRUPA I

Górnik Wałbrzych — Gwardia Bydgoszcz 0:1 (0:1) i Gwardia Słupsk — Budowlani Poznań 4:1.

1. Gwardia Bdg.	6	9	8:4
2. Kolejarz Gd.	7	8	10:13
3. Budowl. Pozn.	7	7	14:14
4. Górnik Wałbrzych	8	5	13:11
5. Gwardia Słupsk	6	5	11:14

GRUPA II

Gwardia W-wa — Gwardia Białystok 7:2 (4:0) i Kolejarz Łódź — Kolejarz Siedlce 7:2 (1:1).

1. Gwardia W-wa	8	15	38:8
2. Kol. Łódź	6	9	22:11
3. Kol. Olsztyn	7	5	16:23
4. Gwardia Biał.	7	3	11:26
5. Kol. Siedlce	6	2	9:78

GRUPA III

Stal Radom — Stal Skarżysko 2:4 (0:3) i Górnik Knurów — Górnik Zabrze 2:1 (1:1).

1. Górnik Knurów	8	14	33:9
2. Górnik Zabrze	7	9	14:8
3. Stal Radom	7	5	12:14
4. Stal Skarżysko	7	5	11:28
5. Gwardia Częst.	7	3	13:24

GRUPA IV

Spójnia Kraków — Stal Dąbrowa Górnicza 1:0 (0:0) i Stal Mielec — Stal Stalowa Wola 0:1 (0:1).

1. Spójnia Kraków	7	11	21:9
2. Stal Dąbr. Górn.	7	10	21:10
3. Stal Mielec	7	8	22:15
4. Stal Stalowa Wola	7	6	9:17
5. Kolejarz Chełm	8	1	11:33

HOKEIŚCI PRZED SEZONEM

W związku z nadchodzącym sezonem hokejowym, zespoły ligowe montują nowe składy. W CWKS warszawskim, prócz „mandżura" Antuszewicza, grać będzie reprezentacyjny obrońca Ogniwa Kraków, Więcek. Poza tym ukażą się w szeregach wojskowych członkowie kadry narodowej, kryniczanie: Koczab, Janiczko i Nowak.

Jak nas informują z Katowic, znacznego wzmocnienia dozna zespół wicemistrza Polski, Górnika Janów. W barwach Górników ukażą się repr. Polski Paluch i Brzeski II.

I dzień mistrzostw: Polacy — jedno zwycięstwo

Tylko Kiszka oparł się 60-godzinnej podróży do Bukaresztu

BUKARESZT, 9.9 (tel. wł.) — Pierwszy dzień międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii, rozgrywanych w obecności 35.000, przyniósł zespołowi polskiemu bardzo skromny dorobek. Jedyne zwycięstwo dla naszych barw wywalczył Kiszka na 100 m, Korban był piąty na 800 metrów, Moderówna i Kuźmicka zajęły ostatnie miejsca w finale 100 m, Buhl odpadł w przedbiegach 100 m, a Hoffman M. w eliminacjach skoku w dal.

Skromny dorobek Polaków nie jest spowodowany słabą formą zawodników, ale tradycyjnym już wyjściem na zawody zaraz po męczącej podróży.

56 godzin, spędzone w pociągu i na dworcach, to zbyt dużo, by można w dniu zakończenia „kolejowej gehenny" osiągać dobre wyniki.

PODZIW DLA KISZKI

Z podziwem też musimy patrzeć na Kiszkę, którego formy nie potrafi zniszczyć nawet 60-godzinna podróż. Polak w przedbiegach szedł ciężko, ale uzyskał 10,8, wygrywając łatwo przed juniorem rumuńskim Marxem i mistrzem CSR, Horcicem.

Najlepszy czas w przedbiegach osiągnął Rumun Lupsa — 10,7, który stał się faworytem konkurencji.

Rumuna poniosły jednak nerwy. Nie wytrzymał morderczego ciężaru i w finale zrobił dwa falstarty, za co został usunięty z konkurencji. Na polu walki pozostali Kiszka i Szebeni, który przed tygodniem osiągnął na 100 m — 10,6, a na 200 m (z wiatrem) — 20,9.

PIERWSZY JUŻ PO 30 M

Z dołków wyszli wszyscy prawie jednocześnie (minimalnie został Kiszka). Po 30 metrach Polak jest już jednak na czele, stale zwiększając przewagę nad najgroźniejszym rywalem. Na 70 m Kiszka ma nie wolniej. Szebeni finiszuje zawzięcie, około 3 m przewagi i teraz biegnie wyraźale o dojściu Kiszki nie ma mowy. Polak przerywa taśmę z metrową przewagą nad Węgrem i najlepszym Bułgarem Kolevem.

Na dalszych miejscach Marx (Rum.) i Bułgar Merdianow, który w finale pobiegł znacznie słabiej, niż w przedbiegu.

Bieg na 800 m zgromadził na starcie 15 zawodników z reprezentantami i rekordzistami CSR, Rumunii, NRD i Węgier na czele (nie było tylko rekordzisty Węgier). Stawka doskonała, ale nie taka, by z góry rezygnować z zajęcia czołowego miejsca. Tymczasem Korban, który wylosował w dodatku niezbyt szczęśliwe dalekie 11 miejsce od bandy nie miał ochoty walczyć w pierwszym okrążeniu. Biegł on na przedostatniej pozycji, a pewien czas nawet na ostatniej.

Na pierwszym okrążeniu niebezpiecznej kontuzji uległ rekordzista CSR — Cevona, przewracając się w tłoku. Na szczęście, nie pociągnęło to dalszych wypadków.

Czołówka przebiegła pierwsze okrążenie w 56,0. Korban znajdował się wtedy około 30 metrów za pierwszym i zdawało się, że nie odegra w biegu żadnej roli. Ale na 300 m przed metą Polak przyśpiesza i mija jednego zawodnika za drugim. Na ostatniej prostej zwiększa jeszcze tempo i kończy na piątym miejscu.

GDYBY...

Gdyby Polak pobiegł szybciej pierwsze okrążenie, gdyby z miejsca zajął dogodniejszą pozycję, mógł chyba zdobyć drugie miejsce.

Wyraźne zwycięstwo odniósł Czechosłowak Aim, wyprzedzając na mecie Popa (R.) i rekordzistę NRD, Baslacka, który pokonał rekordzistę Rumunii, Talmaciu.

Bieg 110 m pł. był wewnętrzną sprawą doskonałych Czechosłowaków, Krula i Tosnara. Zwycięstwo Krula nad rekordzistą CSR zaliczyć należy do niespodzianek.

Podkreślić należy niezłą postawę Bułgarów — Savajeva i Jankulova, którzy przebiegli dystans w 15,9.

Skok w dal był konkurencją największych niespodzianek. Dla nas pierwszą niespodzianką było wstawienie tej konkurencji do programu mistrzostw razem ze 100 m, co nie pozwoliło skakać Kiszce. Drugą — nadzwyczaj słabe skoki Hoffmana. Odpadł on już w eliminacjach, uzyskując zaledwie 652. Większy zawód, niż nam Hoffman, sprawił Czechosłowakom Fikejz. Zwycięzca z Brukseli skakał jeszcze słabiej, niż Hoffman. W pierwszym skoku miał 6 m, drugi spalił, w trzeciej kolejce uzyskał ledwo 620.

Równie przykre niespodzianki sprawili swym rodakom Fin Valkama i Węgier Csanyi.

Przy tylu przykrych zawodach zwycięstwo Wiesenmayera było możliwe, ale nie spodziewano się po nim dobrego wyniku — 715. Dzięki temu wygrał on z reprezentantem TUL — Kartu o pół centymetra (Kartu był sprawcą radosnej niespodzianki dla Finów, wyrównał zawód, sprawiony przez Valkamę).

WIELKA FORMA NEMETHA

Rzut młotem zakończył się bezkonkurencyjnym zwycięstwem rekordzisty świata, Nemetha. Węgier znajduje się w formie znakomitej. Dowodem tego są rzuty, z których ani jeden nie był bliższy niż 55, a najlepszy tylko o metr gorszy od rekordu świata.

Nieźle wypadli w młocie Bułgarzy Popow i Sozarov. Dobrze spisał się także ich kolega Spasov w biegu na 5.000 m. Ustanowił on nowy rekord krajowy — 15,27,4, przychodząc na drugim miejscu za bezkonkurencyjnym Zatopkiem.

Obsada 5.000 m była wyjątkowo słaba.

ZABRAKŁO SIŁ

Nasze zawodniczki startowały tylko w biegu na 100 m. W przedbiegach Kuźmicka i Moderówna spisały się bardzo dobrze. Obie osiągnęły 12,8, zajmując drugie miejsca. Był to jednak wysiłek zbyt wielki. W finale Polki pobiegły bardzo słabo.

Skok wzwyż wygrała lekko Czechosłowaczka Modrachova z niezłym wynikiem — 153.

Stefan Rzeszot

POKÓJ - POKÓJ - POKÓJ

Wielka defilada sportowców

dokończenie ze str. 1

Wreszcie uroczystość rozpoczęta. Przy dźwiękach fanfar, w takt marszu wkracza na stadion czoło pochodu. Tworzy je wielki portret Generalissimusa Stalina, otoczony przez przedstawicieli wszystkich ekip.

Zawodników polskich reprezentuje nasz średniodystansowiec Potrzebowski. Zanim kroczy zwarta kolumna szturmowa, niosąca wysokie flagi czerwone i narodowe rumuńskie. A dalej wmaszerowują kolejno wszystkie uczestniczące drużyny.

Maszerujące kolumny witają trybuny spontaniczną owacją. Wszyscy wstają z miejsc, a w bezchmurne niebo uderza grzmot oklasków i rozbrzmiewa skandowany okrzyk: STALIN, PA-CE, STA-LIN, PO-KÓJ!

Tak manifestują masy pracujące Ludowej Rumunii, sportowcy krajów Demokracji Ludowej i robotniczych organizacji Francji i Finlandii swe przywiązanie do przywódcy światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

Sportowcy w pierwszym szeregu walki o pokój — oto hasło, które popłynęło ze stadionu Republiki pod adresem podżegaczy wojennych.

MASZERUJĄ SPORTOWCY

Coraz barwniej i piękniej rozwija się defilada. Idzie student albański z Sofii Hatibi Beluli niosący sztandar swej republiki. Za nim repr. Bułgarii, potem modra grupa Czechosłowaków.

Odcinają się od niej żółte dresy sportowców TUL, których sztandar niesie mistrz olimpijski Rautawaara.

Czarny Lemay wysoko dzierży francuską flagę prowadząc sportowców FSGT. Z kolei maszerują lekkoatleci NRD, a dalej nasza ekipa prowadzona przez niosącego sztandar Lipskiego. Za nami idą Węgrzy, a zamykają defiladę zawodnicy rumuńscy oraz biało - niebieska grupa sędziów.

Przy wielkich brawach defilujący ustawiają się na zielonej murawie boiska.

Na stadionie chwila uroczystej ciszy. Nagle z głośników padają słowa. Porywają one wszystkich i cały stadion rozbrzmiewa okrzykami. To manifestacja solidarności ze studentem albańskim, którego ekipa nie przybyła na mistrzostwa wskutek odmowy wydania wiz przez klikę titowską.

— Precz z nimi — wołają wszyscy.

Przemawia wiceprzew. Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej Anton Moisescu.

Po jego przemówieniu występują przed trybuny Bregulanka, Schmidt (NRD) oraz Lemay i Lilianne Ambroise (FSGT). Wymieniają oni kwiaty i całują się serdecznie.

Widzowie przyjmują ten akt braterstwa i przyjaźni wielką owacją. W kilka minut potem uczestnicy zawodów żegnani oklaskami schodzą ze stadionu. Uroczystość otwarcia mistrzostw zakończona, rozpoczynamy trzydniowe zawody.

STEFAN RZESZOT

Będziemy wspólnymi siłami budować stadiony stolicy

ZNISZCZONE boiska odbudowują się, powstają nowe tereny sportowe, na których obywatele stolicy czerpać będą siły i zdrowie.

Stadion WP jest powiększany, by mógł pomieścić i tych, którzy dziś „podziwiają" mecze międzypaństwowe spoza ogrodzenia.

STADION SZKOLNY

Dawna Agricola, na której 4 lata temu „pasły się krowy i kozy" jest wspomnieniem. Obecnie mamy wspaniały park szkolny, w którym nie tylko, że nie brak szatni, trybun, natrysków, ale, w którym jest hotel i gdzie na wszystkich boiskach urzędują instruktorzy, mający sporo pracy z wielką ilością ćwiczącej młodzieży.

Na cmentarzysku samochodów przy Wawelskiej powstał Stadion Związkowca, gdzie kilkadziesiąt tysięcy widzów oglądało wspaniałe pojedynki naszych żużlowców z Czechosłowakami, Holendrami, Szwedami...

Stadion przy Wawelskiej to nie odbudowa boiska. To nowy zupełnie obiekt, postawiony kosztem wielu milionów złotych.

Jest jeszcze jeden obiekt w odbudowie. To boisko przy Konwiktorskiej, które miało możność podziwiać wiele osób z okazji wczorajszego meczu Kolejarz — CWKS. Betonowe trybuny i szatnia stanęły w tempie błyskawicznym, gdyż robotnicy bili rekordy.

W przyszłym roku ma być oddana do użytku bieżnia i inne urządzenia. Sądziłby, że przy pracy, mogącej przyśpieszyć używalność tych terenów członkowie Kolejarza wezmą żywszy udział, niż przy odbudowie boiska.

Czy znamy nowy stadion Ogniwa przy al. Niepodległości? Może on pomieścić 12.000 widzów. Na boisku piłkarskim rozgrywano mecze ligowe, na bieżni biegało już wielu asów, na boiskach siatkówki i koszykówki rozgrywano turnieje kół sportowych z tysiącami uczestników.

Warto również wspomnieć o basenach pływackich. Jest ich w Warszawie już 6 i nie kąpią się w nich, jak 4 lata temu opony, ale ustanawia się rekordy Polski.

SPORTOWCY DO PRACY

Z budujących się nowych obiektów sportowych warto zatrzymać się na stadionie Spójni przy ul. Potockiej.

Nie byłem na tym terenie około 3 miesięcy. W ciągu tych 3 miesięcy zmienił on tak swój wygląd, że nie mogłem go poznać.

Boisko reprezentacyjne jest w takim stanie, że sieje się już trawę. Materiał na bieżnię jest przygotowany. Praca przy budowie trybun trwa (brak materiałów hamuje trochę tempo). Za boiskiem, na którym obecnie rozgrywane są spotkania piłkarskie pracuje się z zapałem przygotowując teren na boisku do piłki ręcznej.

A co robią członkowie klubu? Członkowie klubu pracują przy odbudowie siedziby na Wybrzeżu Kościuszkowskim. W miesiącu odbudowy stolicy, mają wzmóc wysiłki.

Ustanowiono współzawodnictwo zespołowe (dla 22 sekcyj) i indywidualne.

Siedziba Spójni z przystanią, strzelnicą, kortami, bieżnią będzie wspaniałym terenem sportowym, będzie dowodem obywatelskiego czynu członków ZS Spójnia W-wa, dających przykład, co ma robić sportowiec w miesiącu odbudowy stolicy.

Jest jasne, że stan dzisiejszy urządzeń sportowych stolicy nie jest jeszcze zadowalający. Brak jest toru kolarskiego, brak jest hali, sztucznego lodowiska... Ale to wszystko będzie, powstaną stadiony, na których mieszkańcy Warszawy czerpać będą zdrowie i siły do budowy swej stolicy socjalistycznej Polski.

St. Sieniarski

Zawody łucznicze w Krakowie

KRAKÓW, 10.9 (Tel. wł.). W Ogólnopolskich zawodach łuczniczych startowało w Krakowie 60 zawodników, w tym 24 kobiety. Tytuły mistrzów zdobyli — w konkurencjach męskich: Walewski (Stal Pozn.) — 1068 pkt., 2) Markiecz (Kol. Pozn.) 1.016 pkt., 3) Filip (Ogniwo W-wa).

W konkurencjach kobiecych: 1) Kondracka (Ogniwo W-wa) 1.173 pkt., 2) Słupińska (Zw. Gdynia) 1.078, 3) Malinowska (Ogn. W-wa) 618. W konkurencji juniorów: 1) Lekac (Spójnia Rzeszów), a w juniorkach Klęskówna (Sp. Rzeszów).

Tartak na boisku?

Na terenie województwa olsztyńskiego jest małe miasteczko Orneta, liczące około pięciu tys. mieszkańców. W miejscowości tej znajduje się klub „Związkowiec", zrzeszający całą młodzież zetempowską z gimnazjum i szkół podstawowych.

Drużyna piłki nożnej tego klubu brała udział w „Pucharze Polski". Rozgrywa ona często spotkania towarzyskie na obcych terenach, niestety, u siebie grać nie może dlatego, że boisko, które położone jest w centrum miasta, obok budynku gimnazjalnego, hali sportowej i jeziorka, zajęte zostało przez tartak który złożył tam materiał budowlany.

Zarząd klubu, jak również prasa, kilkakrotnie poruszali na łamach pism konieczność oddania obiektu sportowego do dyspozycji młodzieży, niestety, upłynęło już dwa lata od chwili ubiegania się o boisko i stan ten trwa nadal.

Piszę do „Przeglądu Sportowego" w imieniu młodzieży sportowej Ornety, która prosi o pomoc.

E. Gielig
koresp. ter.

LIGA PIŁKI WODNEJ

KRAKÓW, 10.9 (tel. wł.). CWKS (W-wa) — Gwardia (Wr.) 6:3 (3:2); CWKS (W-wa) — Ogniwo (Kr.) 9:1 (5:0).

Waterpoliści CWKS odnieśli w Krakowie dwa zwycięstwa. Pierwsze ich spotkanie z Gwardią przerwano na 4 minuty przed końcem gry na skutek zapadających ciemności. Drużyny czekały bowiem prawie godzinę na sędziego Górnika z Katowic i zdecydowały się w końcu powierzyć tę funkcję Gryglewskiemu.

KATOWICE, 10. 9. (Tel. wł.) — Ogniwo Byt. — Stal Kat. 5:0 w. o. Drużyna katowickiej Stali zrezygnowała z walki o tytuł „moralnego" mistrza Ligi, nie stawiając się w Bytomiu.

Studenci organizują dwa LZS-y

Studenci wyższych szkół, którzy uczestniczyli w społeczno-wypoczynkowym obozie w pow. Pyrzyce, przed zakończeniem turnusu zorganizowali w tym powiecie 2 nowe LZS.

Przy Spółdzielni Produkcyjnej w Skalinie, drugi — w Skoszewku

Studenci oddali LZS posiadany sprzęt sportowy, a mianowicie: komplety sprzętu do siatkówki i ping-ponga oraz pewną ilość sprzętu lekkoatletycznego. Ponadto przekazali również LZS sprzęt sportowy, zakupiony za 120 tys. zł — sumę zarobioną przy pracy w Spółdzielni Produkcyjnej.

Szkoła sportu „Młody Dynamowiec"



Studentka Instytutu kultury fizycznej, mistrzyni sportu N. Maksimilianowa, prowadzi trening koszykówki na moskiewskim stadionie „Dynamo". N. Maksimilianowa zdobyła w maju br. w Budapeszcie wraz ze swoimi koleżankami tytuł mistrzyń Europy w koszykówce na 1950 r.

Foto SIB — API

Na bieżni, skoczni i rzutni w Bukareszcie

KONKURENCJE MĘSKIE

100 M

I przedbieg: 1) Szebeni, W — 10,8; 2) Merdianow, Bulg. — 10,9; 3) Imbault, FSGT — 11,0; 4) Latina, NRD — 11,2; 5) Sankanen, TUL — 13,3;

II przedbieg: 1) Lupsa, Rum. — 10,7; 2) Kolew, Bułg — 10,8; 3) Varasdi, W. — 10,8; 4) Siren, TUL — 10,9; **5) Buhl, P. — 11,0;**

III przedbieg: 1) Kiszka, P. — 10,8; 2) Marx, R. — 10,9; 3) Horcic, CSR — 11,0; 4) Westphal, NRD — 11,2; 5) Legros, FSGT — 11,2.

Finał: 1) Kiszka, P. — 10,8; 2) Szebeni, W. — 10,9; 3) Kolew, B. — 10,9; 4) Marx, R. — 11,0; 5) Merdianow, B. — 11,4.

Lupsa po dwu falstartach został zdyskwalifikowany.

200 M

Przedbieg I: 1. Krul. CSR — 55,1; 2. Horcic, CSR — 22,4; 3. Merdianow, Bulg.— 22,6;

przedbieg II: 1. Stoenescu, Rum. — 21,9; 2. Csanyi, W. — 22,1; **3. Lipski, Pol. — 22,3;**

przedbieg III: 1. Kolew, Bułg. — 22,1; 2. Lupsa, Rum. — 22,6; **3. Buhl, Pol. — 22.8.**

Finał: 1. Szebeni, W. — 21,8; 2. Kolew, B. — 22,0; 3. Lupsa, R. — 22,0; 4. Stoenescu, R. — 22,2; 5. Csanyi, W. — 22,2; 6. Horcic, CSR — 22,6.

800 M

1) Aim, C. — 1:55,0; 2) Pop, R. — 1:55,8; 3) Baslack, NRD — 1:56,2; 4) Talinaciu, R. — 1:56,2; **5) Korban, P. — 1:56,4;** 6) Apro W. — 1:57,6.

5000 M

1) Zatopek, CSR — 14:39,4; 2) Spasow, B — 15:27,4, rek. Bulg.; 3) Levaenen, TUL — 15:33,6; 4) Bumea, R. — 15:35,0; 5) Radu, R. — 15:45,0.

110 M Pł.

I przedbieg: 1) Tosnar, CSR — 15,6; 2) Steriade, R. — 15,9; 3) Jankulow, B. — 15,9; 4) Stephan, NRD — 16,1; 5) Hapibi, Alb. — 16,8.

II przedbieg: 1) Krul, CSR — 15,2; 2) Dumitrescu, R. — 15,6; 3) Sawajew, B. — 15,9; 4) Kletz, FSGT;

Finał: 1) Krul, CSR — 14,9; 2) Tosnar, CSR — 14,9; 3) Dumitrescu, R. — 15,5; 4) Steriade, R. — 15,5; 5) Sawajew, B. — 15,9; 6 Jankulow, B. — 16,0.

400 M Pł.

Przedbieg I: 1. Krul, CSR — 15,1; 2. Truica, R. — 55,6. 3. Hyokkoeranta, TUL— 56,0;

przedbieg II: 1. Moravec, CSR — 56,5; 2. Stephan, NRD — 57,8; 3. Kiss, R. — 58,3;

Finał: 1. Moravec, CSR — 54,4; 2. Hyokkoeranta, TUL — 55,0; 3. Truica, R. — 55,5; 4. Krul, CSR — 55,9; 5. Stephan, NRD — 57,4.

3.000 Z PRZESZKODAMI

1. Roudny, CSR — 9:19,4; 2. Lusenius, TUL — 9:22,6; **3. Kielas, Pol. — 9:25,2;** 4. Firea, R. — 9:27,7; 5. Seing, TUL — 9:39,4.

CHÓD 5 KM

1. Dolezal, CSR — 21:41,4; 2. Paraschivescu, R. — 22:44,0; 3. Gerschich, R. — 22:49,0;

MARATON

1. Teodosiu, R. — 2:43:58,0; 2. Pantow, B. — 2:54:22,6; 3. Liga, R. — 2:59:06,0.

KULA

1. Jirout, CSR — 14,85; 2. Gurau, R. — 14,80; 3. Kalina, CSR — 14,68; 4. Negrutiu, R. — 13,87; 5. Schmidt, NRD — 13,22; 6. Kowarew, B. — 12,84.

MŁOT

1) Nemeth, W. — 58,73; 2) Dadak, CSR— 52,39; 3) Dumitru, R. — 51,06; 4) Spiridon, R. — 49,85; 5) Popow, B. — 47,89; 6) Sozarow, B. — 40,00;

W DAL

1) Wiesenmayer, R. — 715; 2) Kartu, TUL — 714,5; 3) Valkama, TUL — 701; 4) Csanyi, W. — 684;

WZWYŻ

1. Soeter, R. — 190; 2. Sejnoha, CSR — 185; 3. Lehoczy. W. — 185; 4. Tenes, B. — 180; 5. Heinrich, Rum. — 180; 6. Meyer, NRD — 180;

4 X 400 M

1) Węgry — 3:17,8 (Karadi, Morosi, Solymosi, Banhalmi); 2) NRD.

KONKURENCJE KOBIECE

100 M

Przedbieg I: 1) Staps, NRD — 12,4; **2) Kuźmicka, P. — 12,8;** 3) Amboise, FSGT — 13,0.

Przedbieg II: 1) Egri, W. — 12,6; **2) Moderówna, P. — 12,8;** 3) Alexy, R. — 12,9; 4) Iwanowa, B. — 13,0.

Przedbieg III: 1) Rakhelyne, W. — 12,7; 2) Russe, R. — 12,8; 3) Tulvio, TUL — 12,9; 4) Delahaye, FSGT — 13,1.

Finał: 1) Egri, W. — 12,5; 2) Staps, NRD — 12,7; 3) Rakhelyne, W. — 12,7; 4) Russe R. — 13,0; **5) Moderówna, P. — 13,2; 6) Kuźmicka, P. — 13,3.**

800 M

1. Kurki, TUL — 2:17,2; 2. Bleha, W. — 2:17,8; 3. Treibal, R. — 2:18,0; 4. Iwanowa, B. — 2:21,8; 5. Ceatlos, R. — 2:29,2; 6. Vimard, FSGT — 2:30,0;

WZWYŻ

1) Modrachowa, CSR — 153; 2) Csaky, W. — 150; 3) Karsten, NRD — 150; 4 — 6) Haffer, R. — 145; Jovanescu, R. — 145; Nencowa, B. — 145.

W DAL

1. Lohasz, W. — 553; 2. Oesterdahl TUL— 546; 3. Wolff. NRD — 525; **4. Gburkówna, Pol. — 524; 5. Gambolisówna, Pol. — 507;** 6. Nencowa, B. — 507;

DYSK

1. Jungrova, CSR — 41,80; 2. Jozsane — 40.27; 3. Poenaru. R. — 36.45; 4. Manuliu, R. — 36,28; 5. Kasila, TUL — 35,02; 6. Nencowa, B. — 33,77;

OSZCZEP

1. Zatopkova, CSR — 45,58; 2. Mielos, R. — 39,41; 3. Mrakowa, B. — 38,39; 4. Iwanowa, B. — 38,31; 5. Rainisch, R. — 35,74;

4X100 M

1. Węgry — 49,2; **2. Polska — 50,1;** 3. Rumunia — 50,4; 4. TUL — 52,0; 5. Bułgaria — 52,3.

HOKEJ NA TRAWIE

POZNAŃ, 10.9 (Tel. wł.). Pierwsze spotkania drugiej rundy mistrzostw Ligi hokeja na trawie przyniosły następujące wyniki: Stal Poznań — Stal Gliw. 4:0 0:0); Włókniarz Pozn. — Związkowiec Środa 0:0; Stella Gniezno — Chrobry Gniezno 7:0 (4:0) i Kolejarz Gniezno — Związkowiec Poznań 3:0 (v. o), gdyż Związkowiec niezadowolony z orzeczenia sędziów nieuznającego bramki dla Związkowca przy stanie 2:1 dla Kolejarza — zszedł z boiska.

Popow 110 m pł. - 14,9

W Kijowie zakończyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Związków Zawodowych. Dziesięciobój wygrał Denisienko — 6.772 pkt. Pięciobój kobiet Sołomiejna — 4.016 pkt.

W konkurencji kobiet na 200 m najlepszą formę pokazała Pietrowa, która w przedbiegu osiągnęła — 25,2. W finale jednak zwyciężyła Bystrowa w 25,4 przed Pietrową — 25,6. Bieg na 80 m p płot. wygrała Fokina — 11,6.

Finał 200 m mężczyzn wygrał Gołubiew — 21,8 przed Pietrowem — 21,9. 110 m pł. mężczyzn oraz 400 m pł. Popow — 14,9 i 55,7. W oszczepie zwyciężył Walman — 68,89.

Turniej o mistrzostwo Ziemi Radomskiej

RADOM, 10.9. (tel. wł.). W turnieju tenisowym o mistrzostwo Ziemi Radomskiej zwycięstwa odnieśli: w grze pojedyńczej mężczyzn: Kwiatek (CWKS), wygrywając z Kudlińskim (CWKS), 5:7, 6:2, 7:5. W finale gry pojedyńczej pań zwyciężyła Stoczkowska (CWKS), wygrywając z Lebedyńską (Stal Sosn.) 6:4, 5:7, 6:3. W grze podwójnej panów zwycięstwo odniosła para Ogniwa Radom: Kłosiński i Chojnacki nad Kudlińskim i Kwiatkiem 6:1, 6:1.

W grze mieszanej triumfowali Lebedyńska, Treściński (CWKS) — nad Stoczkowską i Celińskim 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej juniorów finał wygrał Naumowicz (Stal Radom), wygrywając z Riedlem (Ogniwo Bielsko) 6:2, 7:5. W grze pojedyńczej juniorek Guzikówna (Stal Radom) pokonała Mieszkowską (CWKS) 6:0, 6:3.

Pierwsza próba bokserów kadry

Gdzie są muchy...? Luki w wadze średniej

WALKI bokserskie, zorganizowane z okazji pobytu w Warszawie bokserów kadry reprezentacyjnej posiadały dość swoisty charakter. Miały one rzucić światło na formę niektórych pięściarzy przed zbliżającym się meczem z Rumunią. Istotnie, spotkania sobotnie dały pewien interesujący materiał. Jeśli jednak chodzi o sportową stronę zawodów, to należy nie zapominać, iż pomiędzy niektórymi zawodnikami były duże różnice wag, co oczywiście wpłynęło na przebieg spotkań.

Z warszawskich zawodów już w tej chwili można wyciągnąć kilka wniosków. Najbardziej alarmujący, że reprezentacja Polski jest bez wagi muszej. Z bokserów przebywających na obozie nie można sformować ani jednej pary zawodników, którzy mieliby limit muszej. Kasperczak walczył w koguciej, Woźniak nie wiadomo z jakiej przyczyny nie stawił się na obóz...

Nie mogliśmy również oglądać w akcji Antkiewicza, który przekroczył bardzo znacznie limit piórkowca. W lekkiej sytuacja nie jest zachwycająca. Sadowski jeszcze nie posiada kondycji, choć niewątpliwie poczynił pewne postępy techniczne.

JESTEŚMY SPOKOJNI O CHYCHŁĘ

Dobrze zaprezentował się Chychła, jakkolwiek stanął na ringu po chorobie żołądka i stracił dużo na wadze. Gdańszczanin pokazał próbkę dobrego boksu w trzeciej rundzie i niewątpliwie do czasu meczu z Rumunią doprowadzi formę do perfekcji.

W średniej jest w tej chwila luka. Sznajder, jak się okazało, znajduje się w bardzo słabej formie (zawodzą nogi). Krasek — to dopiero melodia przyszłości. Jest to bezsprzecznie materiał na boksera, na razie jest jeszcze zbyt surowy, za sztywny, zbytnio wierzący w siłę ciosu.

W pozostałych walkach na uwagę zasługuje Glonka, który waży teraz 84 kg i w przyszłości może odegrać rolę w czołówce wag ciężkich. Nieźle zaprezentował się Gościański, który poczynił postępy techniczne.

SZYMURA OTRZYMUJE DYPLOM

Zacznijmy jednak od początku. Walki rozpoczęły się uroczystością, w czasie której delegat GKKF wręczył Szymurze dyplom zasłużonego mistrza sportu. Licznie zgromadzona publiczność na trybunach kortu CWKS zgotowała Szymurze spontaniczną owację.

Impreza rozpoczęła się od walki nadprogramowej pomiędzy Pydą (CWKS) a Żyglińskim (CWKS). Walka stała na dobrym poziomie technicznym. Przyznano zwycięstwo Pydzie. Naszym zdaniem, remis byłby wyrokiem więcej uzasadnionym.

W pierwszej walce kadrowiczów oglądaliśmy Kubowicza (57 kg) z Faską (54,2 kg). Był to dość słaby boks, obaj zawodnicy są jeszcze bez formy. Akcje nie miały płynności. Kubowicz zdobył się na dość dobrą końcówkę. Zwycięstwo przyznano Fasce stosunkiem głosów 2:1.

NAJLEPSZA WALKA

Najciekawszą i najlepszą walkę wieczoru stoczyli Kasperczak i Soczewiński. Spotkanie było zażarte, prowadzone w dużym tempie. Obaj bokserzy zasługują na pochwałę i już w tej chwili mogą być brani pod uwagę przy ustawieniu reprezentacji Polski W pierwszej rundzie Kasperczak wyprzedzał ciosami Soczewińskiego i ulokował kilka groźnych lewych sierpów. Soczewiński rewanżował się prawymi hakami. W 2 r. walka wyrównuje się, obaj bokserzy walczą często w zwarciach.

W 3 r. przewaga Kasperczaka wzrosła, trafia on często, osiągając zdecydowane zwycięstwo.

Dość stylowo była przeprowadzona walka pomiędzy Pasławskim (58,6) a Kurowskim (62). Pasławski boksował w linii, starając się utrzymać przeciwnika na dystans. Dopiero w 3 r. Kurowskiemu udaje się dostać na półdystans i liczne haki decydują o jego zwycięstwie.

W walce pomiędzy Sadowskim (65 kg) a Kępą (63) początkowo zarysowała się duża przewaga boksera ze Szczecina. Sadowski atakuje i trafia dużo w korpus. Kępa przeżywał ciężkie momenty, a jednak nie załamał się i już w 2 r. przechodzi do kontrataków — walka wyrównuje się. Trzecia toczy się pod znakiem nieznacznej przewagi Sadowskiego, którego kondycja pozostawia jednak wiele do życzenia.

Chychła (65,5) zwyciężył zdecydowanie Kwaśniewskiego (69 kg). Walka była ciekawa, początkowo wyrównana. Kwaśniewski rozrósł się i przewyższał przeciwnika siłą fizyczną. W 3 r. Chychła pokazuje klasę, zdobywa się na szybkość, którą zaskoczył Kwaśniewskiego.

SZNAJDER BEZ FORMY

Sznajder (71 kg) spotkał się z dużo cięższym Kraskiem (74 kg). Już pod koniec I r. Sznajder inkasuje ciężki cios, który nim wstrząsnął. W 2 r. Krasek stara się atakować i ciosy jego często dochodzą do celu. Sznajder rozwiązuje walkę źle taktycznie, nie potrafi kontrować w odpowiednich momentach. W trzeciej rundzie obaj przeciwnicy zawodzą kondycyjnie. Naszym zdaniem, wygrał wyraźnie Krasek. Pomiędzy trzema sędziami nie było zgody, każdy z nich wydał inny wyrok — wobec tego walkę uznano za remisową.

Nowara (76 kg) pokonał wyraźnie Palińskiego (73 kg). Nowara ostatnio dużo walczył i może dlatego nie był dostatecznie szybki. Paliński zademonstrował dobrą kondycję.

WAGI CIĘŻKIE

Grzelak (77 kg) wypunktował Glonkę (84 kg). Walka była przeprowadzona na dystans. Gdańszczanin walczył ambitnie stawiając dzielnie czoła więcej rutynowanemu przeciwnikowi. Glonka, jakkolwiek poczynił wyraźne postępy, jest jeszcze zbyt powolny i za dużo inkasuje.

Gościański (85 kg) pokonał wyraźnie Jaskółę (85 kg). Inicjatywa przez cały czas należała do Gościańskiego. Już od 2 r. Jaskóła traci siły i zaczyna trzymać, paraliżując ruchy, za co otrzymuje napomnienie.

Jeśli chodzi o sędziowanie, to, niestety pomiędzy trzema punktowymi były często za duże różnice zdań.

Walki na ringu prowadził sprawnie Nowakowski. Punktowali jawnie: Kupfersztajn, Szot i Piasecki.

Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy.

K. Gryżewski

★

Wydaje się nam, że termin obozu został nieszczęśliwie wybrany. Zakończy się on 18 bm., a mecz z Rumunią ma się odbyć 8 października. Przypuszczalnie Wydział Wyszkoleniowy PZB zbyt późno dowiedział się o terminie meczu z Rumunią.

Jubileusz ŁOZB

ŁÓDŹ, 10. 9. (Tel. wł.) W dniach 23 i 24 bm. w ramach uroczystości jubileuszowych z okazji 30-lecia istnienia ŁOZB, odbędzie się w Łodzi czwórmecz pięściarski z udziałem reprezentacji Poznania, Gdańska, Śląska i Łodzi.

Kapitanat ŁOZB wyznaczył już skład reprezentacyjnej ósemki łódzkiej: musza — Anielak (rezerwa Kargiel — Różycki); kogucia — Szaliński, rezerwa Stasiak — Matecki; piórkowa — Kowalski, rezerwa Irgang — Adamczyk; lekka — Marcinkowski, rezerwa Kaczmarek — Zajączkowski I; półśrednia — Nogajski, rezerwa Maciejczyk — Jędrzejczyk; średnia — Olejnik, rezerwa Skalski — Lubelski; półciężka — Wieczorek, rezerwa Piórkowski — Urzędowicz; ciężka — Jaskóła, rezerwa Walaszczyk — Gampe.

Mistrzostwa bokserskie Wojska Polskiego

W poniedziałek o godz. 16 na centralnym korcie CWKS odbędzie się uroczyste otwarcie mistrzostw bokserskich Wojska Polskiego. O godz. 16.30 rozpoczną się walki eliminacyjne. We wtorek dnia 12 bm. o godz. 16 dalszy ciąg walk eliminacyjnych. W środę o godz. 16 odbędą się walki finałowe w grupach A i B; w czwartek o godz. 16 dalszy ciąg walk finałowych. Piątek będzie dniem odpoczynku dla zawodników. W sobotę o godz. 16 zakończenie walk w grupach A i B, a następnie uroczyste zakończenie.

W mistrzostwach weźmie udział sześć pełnych ósemek.

Wrocław - Gdańsk na dwa fronty

Wrocławski OZB ustalił składy drużyn, które 17 bm. spotkają się w międzyokręgowym meczu z Gdańskiem.

W Hali Ludowej we Wrocławiu walczyć będą seniorzy w składzie (od muszej do ciężkiej): Faska, Kasperczak, Kucharski, Szczepan, Pietryga, Słupski, Krupiński I, Jaż.

Tego samego dnia w Ziębicach spotkają się juniorzy Gdańska i Wrocławia. Wrocławianie wystąpią w składzie (od papierowej do ciężkiej): Herman, Szczurek, Napieralski, Linkowski III, Sawicki, Dudek, Krupiński II, Budziłło, Biel.

224 gimnastyków na mistrzostwach Zrzeszeń

ŁÓDŹ, 10.9 (Tel. wł.). Przez dwa dni w Hali na Widzewie odbywały się zawody gimnastyczne o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych. W zawodach brało udział 116 mężczyzn i 108 kobiet reprezentując wszystkie Zrzeszenia. W porównaniu z rokiem ub. liczba ta jest imponująca i świadczy najwymowniej, że gimnastyka z roku na rok zyskuje sobie coraz większą popularność. Już w pierwszym dniu gdy startowały młode zawodniczki w klasie III nie trudno było stwierdzić, że większość z nich została starannie przeszkolona. To samo odnosi się do mężczyzn.

Zawodom z loży... prasowej przyglądała się Helena Rakoczy, która z uwagi na przemęczenie licznymi występami popularyzującymi gimnastykę nie broniła barw swego Zrzeszenia.

W konkurencji kobiet w klasie III pierwsze miejsce zdobyła Baranowska (Stal) 46,85 pkt., przed Stiller (Stal) 46,75 pkt. i Tochowicz (Kolejarz) 46,35 pkt.

W klasyfikacji drużynowej w klasie III pierwsze miejsce zdobyły zawodniczki Stali 186,5 pkt. przed Górnikiem 182,95, Kolejarzem 180,35 i Włókniarzem 176,10.

W konkurencji męskiej indywidualnym mistrzem w klasie III został Kocielski (Górnik) 56,2 pkt., 2) Konieczny (Górnik) 55,15 pkt., 3) Mnochy (Górnik) 55 pkt.

Drużynowo w klasie III najlepszym zespołem okazał się Górnik, który zdobył 221,8 pkt. przed Ogniwem 215,35 i Stalą 215,25 pkt.

W klasie II pierwsze miejsce zdobył Gąsior (Górnik) 56,85 pkt. przed Jokielem (Stal) 55,65 pkt. i Makarczykiem (Górnik) 55,30 pkt.

Drużynowo w konkurencji męskiej w klasie II pierwsze miejsce zdobył Górnik 222,20 pkt., Stal 219,45, Włókniarz 213,45.

Mistrzem Polski w klasie I został Gaca Paweł (Górnik) 56,75, przed Radojewskim (Stal) 53,45 i Sobalą (Stal) 53,05 pkt.

Drużynowo w klasie I zwyciężył Górnik 220,05, przed Stalą 216,10, Włókniarzem 192,75 pkt.

W konkurencji żeńskiej w klasie II pierwsze miejsce zdobyła Horzanek (Stal) 46,30, 2) Jaskóła (Górnik) 45,80, 3) Pacula (Stal) 45,45 pkt.

Drużynowo w klasie II pierwsze miejsce zdobyły zawodniczki Stali 185,40 pkt. przed Górnikiem 177,55 i Włókniarkami 175,80.

Wyniki II klasy kobiet zadecydowały o ogólnym zwycięstwie Stali w konkurencji żeńskiej.

W konkurencji żeńskiej w klasie I mistrzynią Zrzeszeń została Reindlowa (Ogniwo) 47,00 pkt. przed Błaszczykówną (Stal) 45,60 i Kanikowską (Stal) 45,50 pkt.

W klasyfikacji drużynowej klasy I w konkurencji żeńskiej: 1) Stal 181,20, 2) Ogniwo 179,00, 3) Górnik 177,90 pkt.

W klasyfikacji zespołowej wszystkich klas łącznie w konkurencji męskiej i żeńskiej zwyciężyła Stal 1.203,90 pkt. przed Górnikiem 1.203,55 pkt. i Włókniarzem 1.116,85 pkt. oraz Ogniwem 1.021,25 pkt.

Minimalna różnica punktów między Stalą i Górnikiem świadczy o niezwykle wyrównanej i zaciętej walce między wymienionymi Zrzeszeniami.

Wł. Lech.

Stadion na Woli już dał rekord Polski

ROJNO i gwarno było w niedzielę w dzielnicy wolskiej. W godzinach przedpołudniowych ciągnęły tłumy ludzi pracy, młodzież i dzieci na Wolską 77, gdzie ZKS Budowlani święcił uroczystość otwarcia stadionu.

W miejscu, gdzie przed wojną były „sadurki", dziś widnieje stadion, dostępny nie tylko dla pracowników budowlanych, lecz i dla okolicznej ludności, dla ośrodka szkolenia zawodowego, szkoły Tow. Przyjaciół Dzieci i szkoły nr 132 z ul. Bema, które są pod opieką ZKS Budowlani.

Pozbawiona dotychczas objektu sportowego dzielnica Woli otrzymała w niedzielę stadion. Stadion, 16 sekcji i 600 członków ZKS Budowlani — to doskonały ośrodek kultury fizycznej, który winien szybko promieniować na okolicę.

UPOWSZECHNIAJCIE SPORT

— Stadion otrzymał ZKS Budowlani nie tylko dla swoich potrzeb, ale jednocześnie dla wszystkich pracujących na terenie Warszawy, a przede wszystkim na terenie Woli — mówił podczas uroczystości otwarcia przew. Zaw. Zw. Budowlanych, poseł Baryla.

— Propagujcie sport wśród towarzyszy pracy i rozpowszechniajcie go w szerokich masach — apelował do sportowców ZKS Budowlani, poseł Baryła. Musimy dojść do tego, aby w każdym zakładzie pracy powstało koło sportowe. Wyniki wasze będą wkładem w wielkie dzieło budowy naszego kraju, w którym realizuje się ustrój wolności i szczęścia dla mas pracujących.

Po przemówieniu poseł Baryła dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, otwierając stadion, następnie zaś orkiestra odegrała Międzynarodówkę. Po przemówieniu inspektora okręgowego ZS Budowlani, Kamińskiego zabrał głos prezes ZKS Budowlani, Jędrzejowski, który podziękował władzom Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Radzie Głównej ZS Budowlani oraz robotnikom i pracownikom budowlanym Warszawy za wspaniały dar w postaci stadionu, po czym złożył następujące oświadczenie w imieniu członków klubu:

— Oświadczamy, że tu na starej, rewolucyjnej i proletariackiej Woli, na Woli Waryńskiego i Kasprzaka, na Woli Rutkowskich i Krulewskich, utworzymy ośrodek, w którym nie tylko krzewić będziemy tężyznę fizyczną robotników budowlanych, ale wytworzymy takie warunki pracy, w których dojrzewać będą ideologicznie młodzi budowniczowie socjalistycznej Warszawy.

Po uroczystościach otwarcia odbyły się pokazy i zawody w kilku dziedzinach sportu.

KUREK REKORDZISTĄ

Wbrew przypuszczeniom bieg dwugodzinny miał emocjonujący przebieg. Startowało pięciu zawodników, wszyscy zresztą maratończycy: Głuszcz — Ogniwo W-wa, Nowak — ŁKS Włókniarz, Soduła — ŁKS Wł., Kurek — Spójnia W-wa i Gancarz Ogniwo Kraków. Po dwu okrążeniach na czoło wysunął się Soduła z przewagą ok. 200 m. Po 12 min. pozostała czwórka dogoniła go. Prowadził teraz Gancarz, który przebiegł 5.000 m. w 19:25. W 37 min. cała czwórka zdublowała Sodułę. Na czoło wysunął się Nowak, który przebiegnąwszy 12 km w 49 min. powtórnie zdublował Sodułę.

Nowak biegnąc doskonale dogonił wkrótce Gancarza, Głuszcza i Kurka, ale w tym okresie oderwał się z grupki czołowej Kurek, który przebiegnąwszy 20 km w 1:18, odrobił stratę okrążenia na Nowaku i wkrótce po tym zdublował go. 24 km przebiegł Nowak w 1:35. Po dwu godzinach Kurek miał za sobą 74 okrążenia, Gancarz — 73, Głuszcz — 71, Nowak 70 i Soduła 63. Kurek ustanowił pierwszy rekord Polski w biegu dwugodzinnym, osiągając 29.727,77 m.

RZEŹNICKI BEZ KONKURENCJI

Wyścigi kolarskie odbyły się w trzech kategoriach. Dla licencjonowanych na 120 km startowało 13 zawodników. Do półmetka (za Sochaczewem) wyścig miał właściwie tylko jeden „rumieniec życia", kiedy przebił dętkę faworyt wyścigu, Rzeźnicki. Dogonił on wkrótce czołówkę, a w drodze powrotnej pociągnąwszy za sobą Chmielewskiego, Wiśniewskiego i Więckowskiego, jechał z nimi aż do granic przedmieścia, gdzie uciekłszy, pierwszy wpadł na metę. Wyniki: 1) Rzeźnicki — Kolejarz 3:25:17, 2) Więckowski — Ogn. 3:26:17, 3) Wiśniewski — Związk., 4) Chmielewski — Budowlani, 5) Kudert — Gwardia (defekt przerzutki) — 3:34:07, 6) Olszewski Ogniwo.

★

W wyścigu dla kartowiczów na 75 km startowało 42. Wyniki: 1) Adamiec (Bud.). — 2:08,54. 2) Szymczyk (Kol.). 3) Jarząbek (Zw.). 4) Wosiński (Zw.). 5) Jaworski (Kol.). 6) Kołodziejski (Ogn.). Do mety przybyła grupa czołowa, złożona z kilkunastu kolarzy. Szymczyk przy wjeździe na stadion wpadł na kołek, sterczący na środku bramy, przez co stracił pierwsze miejsce na mecie.

★

W wyścigu dla turystów na 30 km startowało 58 kolarzy. Wyniki: 1) Witkowski (Spójnia) — 50:12. 2) Szczur (Kol.). 3) Ciężkowski (Gw.). 4) Ładziak. 5) Orlikowski. I tu na metę wpadła liczna grupa czołowa.

Z. Weiss

Bokserzy radomscy pokonani

RADOM, 10.9. (tel. wł.). W spotkaniu bokserskim Górnik Wałbrzych pokonał Związkowca Radom 12:4. Poszczególne walki (na I m. bokserzy Górnika): Pryks przegrał z Walczakiem, Linkowski II wygrał z mistrzem okręgu warszawskiego Arczewskim na skutek dyskwalifikacji w 2 r. Kosiec pokonał w I r. przez t. k. o. Kowalczyka, Szczygielski wygrał z Kasiakiem, Hajdacki wygrał w I r. z Pakoszem na skutek poddania się przeciwnika. Linkowski I pokonał Gregorka, Piórkowski przegrał przez t. k. o. w 2 r. z Korbą i Stypiński pokonał Musieca w 2 r. na skutek dyskwalifikacji. Zamiast wagi ciężkiej odbyły się dwie walki w półśredniej.

W ringu sędziował Małecki z Warszawy.

Kolejarz Pozn. Budowlani Pozn. 11:5

POZNAŃ, 10.9. (tel. w.). Kolejarz (Pozn.) — Budowlani (Pozn.) 11:5. Dochód z tej imprezy przeznaczony był na rzecz ofiar agresji amerykańskiej w Korei.

Walki jak na początku sezonu stały na zadawalającym poziomie i przyniosły następujące wyniki: w muszej Dobry (K) wygrał wyraźnie z Liedtkem, w koguciej Swisz (K) zwyciężył Sobkiewicza (B), w piórkowej Nowacki (K) wygrał z Kaczmarkiem, w lekkiej Wytyk (K) zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Łysiaka, w półśredniej Kupczyk I (K) wypunktował Zielińskiego, a Kaźmierczak (K) w średniej przegrał w III starciu na skutek dyskwalifikacji z Mrówką. Do chwili dyskwalifikacji prowadził na punkty Kaźmierczak. W półciężkiej Talarczyk (K) zremisował z Henczlem. W ciężkiej Gładysiak wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Kowalskim.

Po raz pierwszy w Poznaniu zastosowano jawne sędziowanie, co 3-tysięczna widownia przyjęła z zadowoleniem. (Ol.).

Bokserzy Pomorza na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ, 10.9 (tel. wł.) — Reprezentacja Związków Zawodowych pokonała reprezentację pomorskiej Gwardii 11:5. Wyniki (na I miejscu zawodnicy Gwardii). W muszej Dorozum przegrał z Niedźwieckim, w koguciej Przybylski uległ Neumanowi, w piórkowej Osowski przegrał z Pawłowskim, w lekkiej Kwiatkowski zdobył punkty w. o., w półśredniej Cergowski uległ Nowakowi, w średniej Słypczyński przegrał z Łęgowskim, w półciężkiej Smorzyński pokonał Pietraszka, a w ciężkiej Niewczas zremisował z Błażejewiczem.

Sałyga wygrał wyścig Kraków - Zakopane

KRAKÓW, 10.9. (tel. wł.). Kolarski wyścig na trasie Kraków — Zakopane wykazał, że młodzież dotrzymuje kroku rutynowanym zawodnikom. Nie tylko wyniki techniczne, ale zażarta walka na całej długości 110 km górskiej trasie potwierdzają, że młodzi kontynuują nadal ofensywę na pierwsze miejsca w naszej kolarskiej czołówce. Wydawało się, że trasa ze szczytami Mogilan, Skomielnej, Obidowej pełna wiraży, serpentyn i zakrętów umożliwi starym wygom ucieczkę. Tymczasem znajdujący się w dobrej formie Sałyga zdołał na najwyższym szczycie na Obidowej zdobyć ok. 150 m przewagi nad 10-osobową grupą, w której jechali m. in.: Hadasik, Wilczewski, Liszkiewicz i Bąk. Ta stawka doszła jednak Sałygę na ostatnim odcinku trasy, tak, że walka o pierwszeństwo rozegrała się na ulicach Zakopanego.

Na stadion wpadła jednocześnie grupa 6 zawodników, a przy ostrym zakręcie w chwili zjazdu na bieżnię nastąpiła kraksa, z której jedynie Sałyga wyszedł cało i przyjechał pierwszy do mety. Pozostali odnieśli mniejsze lub większe kontuzje, przy czym Hadasik nie mógł już po kontuzji wsiąść na rower i przebył ostatnie 100 m piechotą.

Wyniki: 1) Sałyga (Gw. Łódź) 3:14.47, 2) Wandor (Zw. Kr.) 3:14,50, 3) Liszkiewicz (Gw. Łódź), 3:14,51, 4) Nowoczek, 5) Mela, 6) Hadasik (wszyscy trzej Unia Chorzów), 7) Klabiński (Gw. W-wa). 8) Królak (Gw. W-wa), 9) Bąk (Gw. Kr.), 10 Wilczewski (Unia Chorzów).

Startowało 36 zawodników, wyścig ukończyło 28, przy czym jeden z faworytów Wójcik (Ogniwo W-wa) zrezygnował po 25 km. wskutek defektu przerzutki.

Mistrzostwa tenisowe Wielkopolski

POZNAŃ, 10.9 (tel. wł.) — Turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski zgromadził na kortach AZS ponad 130 zawodników i zakończył się bez niespodzianek. Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej mężczyzn zdobył Piątek, bijąc zeszłorocznego mistrza Tomaszewskiego (Związk) 6:0, 6:2, 6:0. Finał gry pojedynczej pań zakończył się ponownym zwycięstwem Jaśkowiakówny (Zw.), która pokonała Lamperską (AZS) 6:4, 7:5. W finale gry mieszanej para Tomaszewska, Piątek (Stal) pokonała łatwo parę Jaśkowiakówna — Tomaszewski 6:3 6:3. Pozostałe gry rozegrane zostaną w poniedziałek.

W grze podwójnej juniorów mistrzostwo zdobyła para Związkowca Kramer, Drożdżyński, bijąc Kańkowskiego i Bóla 6:3, 6:2, w grze mieszanej również tytuł mistrzowski zdobyła para Związkowca Włodarczykówna, Kramer, zwyciężając parę Stali — Lange, Kańkowskiego 8:6, 6:2. Mistrzynią juniorek została Lange, która pokonała Szymkowiakównę (Unia) 6:2, 6:4 Do finału gry pojedynczej juniorów zakwalifikowali się Kramer (Związk.) i Kańkowski (Stal.).

SNPTT PRZYSTĄPIŁA DO ZS KOLEJARZ

W Zakopanem odbyło się posiedzenie, na którym sekcja narciarska PTT zgłosiła akces do ZS Kolejarz.

Po przyjęciu uchwały o połączeniu, dokonano wyboru nowych władz ZKS Kolejarz Zakopane. Przew. Klubu został Kamieniecki, a kierownikiem sekcji narciarskiej — Bujak.

Kapała bije rekord toru

POZNAŃ, 10.9 (Tel. wł.). W ramach imprez na odbudowę stolicy rozegrany został w Poznaniu trójmecz żużlowy, w którym zwyciężył Kolejarz Rawicz 41 pkt., przed Stalą Ostrów 37 pkt. i Unią Leszno 25 pkt. Najlepszym zawodnikiem był Kapała (Rawicz), który wygrał wszystkie biegi ustalając rekord toru 1:29,7. Poprzedni rekord należał do Smoczyka — 1:32,2.

Kolejarz triumfuje na torze poznańskim

POZNAŃ, 10.9 (Tel. wł.). Torowe mistrzostwa Poznania zakończyły się sukcesem poznańskiego Kolejarza, którego zawodnicy wygrali 4 biegi, oddając zaledwie jeden tytuł poznańskiej Unii. Na 1000 m dla licencji zwyciężył Frąckowiak (Kol.) — ostatnie 200 m 16,2 przed Fogtem (Unia) 16,3. Finał kartowiczów na tym samym dystansie nie został dokończony, gdyż zawodnik Tasiak (Kol.) uległ poważnej kontuzji. Obok Tasiaka do finałowego biegu zakwalifikował się Betting (Kol.) z czasem 16,4. Tasiak w przedbiegu uzyskał najlepszy wynik dnia — 16 sek.

Wyścig na 50 okrążeń toru dla kartowiczów zakończył się zwycięstwem Bettinga (Kol.), który na 48 okrążeniu zdublował wszystkich zawodników. Betting osiągając 20 pkt. uzyskał czas 32:52. Na drugim miejscu uplasował się Kozłowski (Kol.) — 15 pkt. — 33:36. Wyścig na 20 okrążeń toru dla turystów wygrał Czabański (Kol.) — 13:56 przed Bartkowiakiem (Kol.) 13:57. W biegu australijskim zwyciężył Rozumek (Unia) — 7:25 przed Fogtem (Unia) — 7:27.

Odpowiedzi Redakcji

K. Bielecki, Płońsk — Przypuszczamy, że chodzi o spotkania piłkarskie. W 1935 r. przegraliśmy we Wrocławiu 0:1, w 1936 r. w Warszawie zremisowaliśmy 1:1.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-03, 8.70-31, 8.82-51
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO, N—1—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać:
Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 123 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-127313

Polskie „Star 20" w raidzie techniczno-doświadczalnym

SPECJALNY WYSŁANNIK „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Regulamin w ogniu krytyki

POZNAŃ, 7.9. (tel. wł.). Pierwsze punkty karne w raidzie otrzymali jeszcze przed startem do II etapu kierowcy samochodu nr 11 „Csepel" — 0,9 pkt. karn. oraz nr 4 „Star" — 1,2 pkt. Powodem było minimalne opóźnienie w próbie rozruchu silnika.

II etap na trasie Gdynia — Poznań (383 km) prowadził przez Brodnicę, Piłę i Pniew. Prawie przez cały czas drogi padał deszcz, uniemożliwiając zbyt szybką jazdę. Szybko na trasie jadą zresztą tylko kierowcy polscy, którzy przybywają do miasta etapowego z dużą nadwyżką czasu, zatrzymują się przed metą i albo odpoczywają, albo dokonują przeglądu wozów. Węgrzy i Czechosłowacy przybywają na wszystkie punkty kontrolne ściśle według oznaczonej szybkości przeciętnej i dopiero wówczas ruszają w dalszą drogę, podczas gdy Polacy są już daleko w przodzie.

— Ten punkt regulaminu, który pozwala jechać w dowolnym tempie, byle tylko o czasie przejechać linię mety, jest zły — powiedział nam kierownik ekipy węgierskiej. Cóż z tego, że przejedziemy przed metę kilka godzin wcześniej, ale po raidzie wóz będzie tak zniszczony, że trzeba będzie zastąpić go nowym. Według mnie regulamin powinien określać szybkość maksymalną także między punktami kontrolnymi.

Z zainteresowaniem oczekiwano na II etapie, naprawy uszkodzonej na poprzednim etapie chłodnicy przez „Csepla" nr 11. Naprawa, a właściwie zmiana chłodnicy odbyła się w błyskawicznym tempie na 30 km za Gdynią, tak, że Węgra nie dogoniły jeszcze wszystkie następne jadące za nim wozy.

— To nie było nic trudnego — tłumaczył nam skromny kierowca „pechowej jedenastki" — Sarvari. Chłodnicę trzyma się na czterech śrubach. Ja odkręciłem dwie z mojej strony, Goloneser, mój mechanik, dwie ze swojej — i po wszystkim.

Polskie „Stary" zdają egzamin w dalszym ciągu doskonale. Jedynym defektem na II etapie była „guma" „Stara" nr 9 tuż przed Poznaniem.

Tuma i Nejedly na „Pradze"

najlepsi w próbie szybkości

WROCŁAW, 8.9. (tel. wł.). Trasa III etapu Poznań — Wrocław (400 km) była stosunkowo łatwa i prosta, tak, że znowu ani jeden z wozów nie „zarobił" punktów karnych. Atrakcją tego etapu była próba szybkości na wzniesieniu. Próba odbywała się w Bolkowicach pod Jelenią Górą na 500-metrowym odcinku stosunkowo łagodnego wzniesienia. Najlepszy czas osiągnął zespół samochodu „Praga" nr 2 (kierowca Tuma, mechanik Nejedly) — 49 sek. Drugie miejsce zajął także zespół „Pragi" nr 3 — 52 sek., a trzecie „Praga" nr 1 — 55 sek. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż „Pragi" jadą w kategorii I, tj. najszybszej. W kategorii II jadą nasze „Stary" oraz węgierskie „Csepele", najlepszy czas miały „Csepele" nr 13 — 14, po 57 sek., trzecie i czwarte miejsce zajęły „Star" nr 7 (inż. Rychter, mechanik — Repata) oraz „Csepel" nr 11 — po 58 sek.

Dobre miejsce „Csepel" nr 11 było pewnego rodzaju niespodzianką, bowiem wóz ten miał już na I etapie defekt chłodnicy, którą wymieniono podczas II etapu. Dzięki dobrej jeździe na próbie szybkości, „Csepel" nr 11 wysunął się w klasyfikacji po III etapie na 4 miejsce w swej kategorii. Pierwsze i drugie miejsca zajmują „Csepele" nr 13 i 14 — po 75 pkt., trzecie „Star" nr 7 (inż. Rychter) — 76 pkt. Pozostałe miejsca dzielą z równą ilością punktów „Stary" i „Csepele" — po 78 pkt. Jedynie „Star" nr 4, który miał na II etapie 1,2 pkt. karne — zajmuje ostatnie miejsce z 78,2 pkt.

W kategorii III, w której jadą trzy wozy czechosłowackie „Skody" — wszystkie trzy zespoły mają równą ilość punktów — po 78. Wozy te, mimo najcięższego tonażu, przeszły próbę szybkości doskonale, nie ustępując samochodom kategorii II.

Po czterech etapach jazdy okrężnej

wszystkie wozy bez punktów karnych

KRAKÓW, 9. 9. (Tel. wł.) IV etap raidu był krótki, ale najbardziej atrakcyjny z dotychczasowych. Szosa była doskonała i znowu ani jeden z wozów nie miał puktów karnych za samą jazdę. Atrakcję stanowiły dwie następujące po sobie próby, które odbyły się na lotnisku w Katowicach. Pierwszą z nich — to próba zwrotności, druga — próba zrywu i hamowania na poziomie. Próba zwrotności podobna jest bardzo do narciarskiego slalomu z tym, że samochód musi jechać również w tył.

Obie próby zakończyły się dużym sukcesem polskich „Starów". Polacy odnieśli w swojej kategorii bezapelacyjne zwycięstwo nad dwoma zespołami węgierskich „Csepelów". Pierwsze miejsce w II kat. zajął inż. Rychter na wozie nr 7, osiągając za zwrotność 9,5 pkt., a w próbie hamowania 46 pkt. Doskonały rezultat wraz z niepowodzeniami wczorajszych liderów raidu w II kat. „Csepli" nr 13 i 14 pozwoliły „Starowi" nr 7 wyjść na pierwsze miejsce w klasyfikacji po IV etapie z łączną ilością 137,5 pkt. Drugie, trzecie i czwarte miejsca zajmują także polskie „Stary".

Próba zwrotności wykazała wysokie kwalifikacje kierowców. Tylko w pięciu wypadkach przewrócone zostały bramki, ustawione tak wąsko, że oprócz wozu nic już się między nimi nie mieściło. Trzeba było przejechać przez te bramki i przodem i tyłem, oraz „zagarażować" wóz i to wszystko na czas.

W próbie hamowania bardzo dobrze spisały się „Stary", z których pierwsze miejsce zajął nr 4 (kierowca Socha, mechanik Jędraszko), osiągając 44 pkt. Pozostałe „Stary" miały po 46 pkt., a tylko nr 6 — 60 pkt. Z „Csepelów" tylko nr 10 i 13 osiągnęły 46 pkt., reszta przekroczyła 50 pkt. Należy żałować, że próby odbywały się na odległym od miasta lotnisku i w porze kiedy ludzie zajęci są pracą, tak, że oglądane one były jedynie przez nielicznych. Za to na ulicach Krakowa na uczestników raidu czekały tłumy. Jest to dowodem, że raid cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Jak dotychczas wyniki raidu są doskonałe. Na trasie ani jeden z wozów podczas czterech etapów łącznej długości 1.717 km nie miał nawet jednego pkt. karnego. Punkty, które mają poszczególne wozy pochodzą jedynie z prób, a trzeba zaznaczyć, że nawet najlepsze bezbłędne odbycie prób, powoduje gromadzenie punktów. Np. na próbie szybkości punktami są czasy, które osiągnęli zawodnicy, podobnie jak na próbie hamowania i zręczności.

Wyniki raidu po czterech etapach (nieoficjalna klasyfikacja, bo oficjalnej się nie prowadzi), podane zostaną dopiero po ukończeniu raidu.

Kat. I: 1) „Praga" nr 2 — 131,5 pkt., 2) „Praga" nr 3 — 133 pkt., 3) „Praga" nr 1 — 136,5 pkt.

Kat. II: 1) „Star" nr 7 — 137,5 pkt., 2) „Star" nr 4 — 138,7 pkt., 3) „Star" nr 8 — 140,5 pkt., 4) „Star" nr 9 — 140,5 pkt., 5) „Csepel" nr 13 — 141,5 pkt., 6) „Star" nr 5 — 143,5 pkt., 7) „Csepel" nr 15 — 143,5 pkt., 8) „Csepel" nr 10 — 144,5 pkt., 9) „Csepel" nr 11 — 144,9 pkt., 10) „Csepel" nr 14 — 146,5 pkt., 11) „Csepel" nr 12 — 147 pkt., 12) „Star" nr 6 — 154,5 pkt.

Kat. III: 1) „Skoda" nr 18 — 152 pkt., 2) „Skoda" nr 16 — 154 pkt., 3) „Skoda" nr 17 — 156,5 pkt.

L. Cergowski

Raid pod mikroskopem

PRZED startem do I nocnego etapu Międzynarodowego Raidu Samochodów Ciężarowych odbyła się próba rozruchu silnika. Kiedy przyszła kolej na inż. Rychtera, kierowcy „Staru" nr 7 stał on spokojnie koło swojego wozu. Stał jeszcze, kiedy starter pokazał mu, że ma 5 sek. czasu. Stał, kiedy pozostała mu tylko jedna sekunda, mimo okrzyków przerażenia przyjaciół i widzów. W oznaczonym czasie inż. Richter szybkim ruchem ręki uruchomił silnik, naciskając guzik startera przez okienko samochodu.

TOWARZYSZĄCY RAIDOWI lekarze dr Łukasik i jego asystent dowiedzieli się, że organizatorzy proszą ich o udział w raidzie, dopiero o godzinie 16,30 we wtorek, tzn. w półtorej godziny po odjeździe pierwszego wozu. Dr Łukasik nie stracił rezonu, uzyskał błyskawiczne zwolnienia od dr. Grucy, Centrum Medycyny Sportowej oraz... żony i wkrótce za ostatnim wozem wyruszył sanitarką na trasę.

ORGANIZACJA na I etapie nie całkiem dopisała. Przede wszystkim zwijano punkty kontrolne przed przejazdem wszystkich wozów towarzyszących, m. in. sanitarki, co było szczególnie uciążliwe w nocy. Ekipa lekarska czekała w Olsztynie półtorej godziny na benzynę i przybyła do Gdyni dopiero za ostatnim wozem. Całe szczęście, że na trasie nie było poważnego wypadku. Kierowcy węgierscy po przybyciu do Grand Hotelu w Sopocie, długi czas czekali, siedząc na schodach, na przydział kwater. O dziennikarzach i innych wolimy już nie wspominać.

KIEROWCY węgierscy i czechosłowaccy doskonale się prezentują w jednakowych estetycznych kombinezonach. Niestety, drużyny polskie różnią się bardzo pod tym względem od swoich zagranicznych kolegów.

DUŻĄ OFIARNOŚĆ wykazali tej nocy funkcjonariusze M. O. i drożnicy wskazujący drogę tak długo, dopóki nie przejechał ostatni wóz. Było to szczególnie ważne na skrzyżowaniach dróg, z dala od miejscowości.

W CZASIE DROGI przez Pojezierze Mazurskie widoczność utrudniała mgła nad jeziorami, przecinająca gęstymi pasmami drogę. Pasma te były wąskie, ale często się powtarzały. Kierowcy byli nawet z tego zadowoleni. Podczas ciężkiej drogi w nocy, jednostajna jazda powoduje znużenie oraz chęć do snu i każda zmiana warunków jazdy jest mile widziana.

NA TRASIE pierwszych dwóch etapów kierowcy nie mają żadnych dodatkowych obciążeń, oprócz obowiązku przejechania etapu w wyznaczonym czasie. Obciążenia takie, jak: próby szybkości, przyspieszenia na poziomie oraz na wzniesieniach, hamowanie na wzniesieniach i na poziomie, oraz próba zwrotności — czekają ich na dalszych etapach.

MIĘDZY ZESPOŁAMI panuje doskonała harmonia. Kierowcy węgierscy, czechosłowaccy i polscy pomagają sobie, jak mogą. Charakterystycznym przykładem jest, że Polacy zaprosili swych kolegów zagranicznych do korzystania z naszych baz technicznych, co będzie miało dla gości olbrzymie znaczenie.

SAMOCHODY czechosłowackie „Pragi", jadące w kat. I, zapalają tak cicho, że wcale nie słychać pracującego motoru. Powoduje to podczas prób rozruchu silnika wiele nieporozumień. Widzowie, obserwujący próby z niewielkiej odległości, sądzą, że „Praga" nie zapaliła i denerwują się, że kierowcy siedzą spokojnie w wozie. Trzeba było widzieć miny widzów, kiedy „Pragi" bezszelestnie ruszyły z miejsca.

Przed startem do każdego etapu kierowca może dotknąć się wozu dopiero na 15 min. przed startem. Kiedy „Praga" nr 1 zapalała silnik, starter dał znak załodze „Pragi" nr 2, że może podejść do swego wozu. Obaj Czechosłowacy, Tuma i Nejedly rzucili się do wozu i zaczęli zmieniać koło. Podziwialiśmy ich doskonałą organizację pracy. W pięć minut koło o wadze 70 kg było zmienione, a wóz gotowy do drogi. Trzeba dodać, że obaj Czechosłowacy liczą sobie ponad „pięćdziesiątkę".

Ta sama „Praga" zajęła niedługo po tym pierwsze miejsce w próbie szybkości terenowej. W nagrodę za to załoga otrzymała od prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wrocławia piękny zegarek na rękę. Zegarek wziął Tuma, a mechanik Nejedly dopytywał się, gdzie będzie następna próba.

RAID ma na celu jak najbardziej regularną jazdę samochodów. Wszystkie raidowe wozy zostały jednak pobite pod tym względem przez sanitarkę. Kierowca tego wozu jedzie stale z szybkością 50 km/godz. i żadna siła nie zmusi go do zwiększenia szybkości, nawet gdy wie, że wozy raidowe są o dobre kilkadziesiąt km z przodu, toteż wlecze się ciągle z tyłu, a jego pasażerowie (lekarze i dziennikarze) widzą przez sobą tylko pustą szosę. Przyczyna tego jest prosta: wóz jest niedotarty.

Podczas próby zwrotności doskonały czas uzyskał kierowca wozu nr 5, znany żużlista — Kwaśniewski, ale, niestety, przewrócił jedną bramkę, co odbiło się na ogólnej klasyfikacji.

— To wszystko przez to lusterko — powiedział Kwaśniewski. — Jestem przyzwyczajony do wypukłego, a koledzy poradzili mi, abym do próby założył płaskie. Posłuchałem rady i nic nie widziałem. Siła przyzwyczajenia więcej znaczy, niż płaskie lusterko...

Spójnia W-wa wygrywa w Radomiu pod koszem i siatką

RADOM, 10.9. (tel. wł.). W Radomiu gościli siatkarze i koszykarze warszawskiej Spójni, rozgrywając dwa spotkania z mistrzem Radomia również Spójnią. Obydwa spotkania wygrali warszawianie. Siatkówkę 3:2 (15:13, 15:6, 13:15, 11:15, i 15;13), a koszykówkę 29:28 (16:9).

Słaby poziom pływactwa warszawskiego

Refleksje, jakie się nasuwają po pierwszych dwóch dniach zawodów pływackich o mistrzostwo Warszawy są niezbyt wesołe. Pływanie w Warszawie śpi. Różnica, jaka dzieli dwóch asów startowych: Ludwikowskiego i Mroczkowskiego od pozostałej stawki zawodników jest zbyt wielka. Działacze stołeczni, nastawieni na wychowanie tylko „czterech muszkieterów", zapomnieli o rezerwach. W dodatku ci, którzy jeszcze przed kilkoma miesiącami zapowiadali się na zawodników o nieprzeciętnej klasie, wyraźnie obniżyli loty. Stąd też, wyniki osiągnięte na pływalni warszawskiej są bardzo mizerne. Inna sprawa, że nieobecność na starcie: Breitera, Kociszewskiego i innych, zawieszonych przez PZP zawodników, wpłynęła również na obniżenie poziomu zawodów.

Wszystkie jednak te przyczyny nie zmieniają faktu, że w stolicy poza bardzo skromną „czołówką", którą dzieli przepaść od reszty, nie ma właśnie rezerw, brak jest narybku. Taka sytuacja jest wśród mężczyzn, a jeszcze gorzej przedstawia się sprawa dopływu nowych zawodniczek u kobiet.

Warszawa, posiadająca 5 krytych pływalni (i co prawda jedną tylko otwartą) oraz kilku trenerów wraz z kilkunastoosobową kadrą instruktorską, nie tylko nie czyni żadnych postępów, ale traci swój stan posiadania.

Jedyny postęp uczynili w zawodach organizatorzy, którzy imprezę przeprowadzili bardzo sprawnie, nie jest to jednak zbyt wielka pociecha. A oto wyniki z tych „minorowych" zawodów.

St. P.

KOBIETY: 100 m grzb. — 1. Białostocka (Kol.) — 1:44,0; 2. Krzcińska (CWKS) — 1:48,5; **100 m dow.:** 1. Prokop (CWKS) — 1:26,2; 2. Byszewska (CWKS) — 1:30,2; **100 m mot.** — 1. Szulakiewicz (Ogn.) — 1:46,0; 2. Prusińska (Spójnia) — 1:54,0; **200 m mot.** — 1. Szulakiewicz (Ogn.) — 3:49,4; 2. Krzcińska (CWKS) — 4:13,8; **400 m dow.** — 1. Byszewska (CWKS) — 7:11,6; 2. Reszke (Ogn.) — 7:24,4; **4×100 m dow.:** — 1. Ogniwo — 7:24,4; 2. CWKS — 7:37,8.

MĘŻCZYŹNI: 100 m grzb. — 1. Ludwikowski (Ogn.) — 1:23,1; 2. Mroczkowski (Ogniwo) — 1:27,4; **50 m z granatem** — 1. Mroczkowski (Ogn.) — 34,0 (rek. okr.); 2. Michalski (Ogn.) — 41,0; **200 m mot.** — 1. Miller, CWKS — 3:08,4; 2. Szymanowski (Ogniwo) — 3:28,0; **200 m dow.** — 1. Ludwikowski, Ogn. — 2:26,0; 2. Mroczkowski, Ogn.— 2:44,4; 3. Wilkoszewski (CWKS) — 2:47,7; **200 m klas.** — 1. Jankowski, CWKS — 3:10,0; 2. Feldburn, AZS — 3:12,6; **300 m zmiennym** — 1. Szymanowski, Ogn. — 4:51,8; 2. Miller, CWKS — 4:52,0; **400 m dow.** — 1. Ludwikowski, Ogn. — 5:32,9; 2. Mroczkowski, Ogn. — 5:44,9; **4×100 m zmiennym** — 1. Ogniwo — 5:22,0; 2. CWKS — 5:33,0.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KAJAKOWE

ZS Spójnia organizuje 16 i 17 bm. pierwsze w Warszawie po wojnie ogólnopolskie zawody kajakowe. Dotychczas zgłosiło się 200 zawodników, z 9 klubów, a spodziewane jest zgłoszenie dalszych 8 zespołów.

ŚLĄZACY ZWYCIĘŻAJĄ W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 10.9. (tel. wł.). Pierwsze spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacjami Śląska i Częstochowy zakończyło się wysoko cyfrowym zwycięstwem Śląska 120:48, choć w drużynie jego zabrakło zawodniczek i zawodników, którzy wyjechali do Bukaresztu.

Kobiety: 100 m — Piwowarówna (Śl.) — 13,0; w dal — Rzepczykówna (Śl.) — 473; wzwyż — Tomanówna (Śl.) 134; 500 m — Piwowarówna (Śl.) 1:28,6; kula — Orzełówna (Śl.) 9,63; dysk — Mądrzykówna (Cz.) 26,68;

Mężczyźni: 100 m — Bętkowski (Śl.) 11,4; kula — Bętkowski (Śl.) 13,20; 400 m — Ślusarek (Śl.) 52,3; w dal — Kuźmicki (Śl.) 669; dysk — Kuźmicki (Śl.) 40,95; wzwyż — Klose (Śl.) 158; 800 m — Werner (Śl.) 2:04,6; 3.000 m — Olesiński (Śl.) 9:25,7; 200 m — Bętkowski (Śl.) 23,0; trójskok — Kuźmicki (Śl.) 13,21; 4 × 100 — Śląsk 44,3.

Dr W. Sidorowicz:

„Nieprzekraczalna" bariera 29 minut i zobowiązanie Zatopka

JAK wiemy Zatopek ustanowił ostatnio rekord świata na 10 km — 29:02,6 bijąc poprzedni swój rekord z ubiegłego roku o 18,6 sek. Złożył również oświadczenie, że przebiegnie ten dystans w czasie poniżej 29 minut.

Rekord należy bezwątpienia do najbardziej wyśrubowanych wyników biegowych, dochodząc do tzw. granic ludzkich możliwości. Wprawdzie do niedawna uważano, że przebiegnięcie 10 km poniżej 30 min. jest wyczynem przekraczającym możliwości ludzkie, skoro jednak tylko pierwszemu biegaczowi udało się zejść poniżej pół godziny na 10 km, zaraz uczynili to i inni, najlepiej zaś Zatopek, poprawiając rekord świata dwukrotnie i to tak wydatnie, że powstaje śmiałe zagadnienie, czy któryś z biegaczy może pokusić się o zejście na tym dystansie poniżej 29 min.

Obecnie do takiego wyczynu jest zdolny jedynie Zatopek. Czy sprawa ta ma jakieś realne szanse, czy też jest raczej fantazją na niczym nie opartą? Odpowiedź na to pytanie daje załączone zestawienie międzyczasów rekordowych biegów Zatopka na 10 km:

km	I rek.	II rek.
1	2:55,0	2:58,0
2	5:50,5	5:51,0
3	8:45,0	8:46,0
4	11:42,0	11:41,5
5	14:38,0	14:37,0
6	17:36,0	17:31,0
7	20:33,5	20:22,5
8	23:33,0	23:20,0
9	26:30,5	26,15,0
10	29:21,2	29,02,6

Jak widzimy z zestawienia o rekordzie zadecydowało szybsze przebiegnięcie drugich 5 km. Pierwsze 5 km przebiegł Zatopek w ub. r. w 14:38, w tym zaś w 14:37, drugie zaś 5 km w ubiegłym roku w 14:32, w tym zaś w 14:25,2. Cała więc tajemnica polega na tym by druga połowa biegu była lepsza od pierwszej.

NIC NOWEGO

Tego rodzaju rozłożenie tempa biegu stało się obecnie żelazną regułą dla osiągnięcia rekordowego wyniku, przede wszystkim w biegach długich. Nie sądźmy, jakby się to pozornie wydawało, że jest to jakaś nowa taktyka. Nie! Poprostu życie wykazało, że biegacz, który znajduje się w tak znakomitej formie, że potrafi przebiec w ostrym tempie pierwsze 5 km i posiada jeszcze tyle sił, tak jest świeży, że w drugiej połowie dystansu potrafi jeszcze nieco zwiększyć tempo, ten bez wątpienia może pokusić się o rekord świata.

Jak wyglądają w tym względzie szanse Zatopka? Zagadnienie to ilustruje załączona tabliczka międzyczasów pierwszego i drugiego rekordowego biegu Zatopka na 10 km:

km	I rek.	II rek.
1	2:55,0	2:58,0
2	2:55,0	2:53,0
3	2:55,0	2:55,0
4	2:57,0	2:55,5
5	2:56,0	2:55,5
	14:38,0	14:37,0
6	2:58,0	2:54,0
7	2:57,5	2:51,5
8	2:59,5	2:57,5
9	2:57,2	2:55,0
10	2:50,0	2:47,2
	14:32,2	14:25,2

Z tabelki tej wynika, że Zatopek rozpoczął swój pierwszy rekordowy bieg w dość ostrym tempie, przebiegając pierwszy kilometr w 2:55, podczas gdy w tym roku rozpoczął bieg stanowczo za wolno, przebiegł bowiem pierwszy kilometr w 2:58 (ponoć nie liczył się z możliwością ustanowienia rekordu). Jak widać z dalszych międzyczasów pierwsze 5 km przebiegł Zatopek w równym tempie nie wykazując większych wahań szybkości na poszczególnych kilometrach.

KRYTYCZNY 8 KILOMETR

Szybkość drugiej połowy biegu jest bardzo charakterystyczna. Tutaj przy ustanowianiu swojego pierwszego rekordu widać u Zatopka wyraźnie narastające zmęczenie, które zaznacza się bardzo wybitnie na 8 km, gdzie, jak widzimy szybkość biegu zmalała prawie do 3 min. na kilometr.

Najprawdopodobniej Zatopek przeżywał tutaj głęboki kryzys z powodu gwałtownie narastającego zmęczenia, jednak silna wola przemogła zmęczenie. Widzimy, jak Zatopek odzyskuje siły, przyśpiesza, zwłaszcza na ostatnim kilometrze, co w rezultacie daje rekord świata w czasie 29:21,2.

Zupełnie inaczej przedstawiają się międzyczasy w biegu tegorocznym. Tutaj Zatopek, po kolosalnym treningu, jaki tylko on potrafi przeprowadzić, przebiega pierwsze 5 kilometrów bardzo ostrożnie, bo tylko o 1 sek. lepiej, niż w roku ubiegłym. Natomiast znacznie wzmaga tempo następnych kilometrów, zwłaszcza szybki jest 7 km (2:51,5). Taki nieekonomiczny zryw mści się na następnym kilometrze. Jest on (8 km) drugim najwolniejszym w tym biegu. Z pewnością na tym kilometrze bardzo dobitnie występuje u niego zmęczenie, jednak nadzieja ustanowienia nowego rekordu, co sygnalizują mu koledzy łapiący czas poszczególnych okrążeń, podrywa do większego wysiłku i niweluje zmęczenie.

Zatopek ponownie przyśpiesza i rozwijając fantastyczną wprost szybkość na ostatnim kilometrze (2:47,2), która świadczy o niespożytych zasobach sił „czeskiej lokomotywy", ustanawia fenomenalny rekord świata, „ocierając" się o szczyt ludzkich możliwości na tym dystansie — 29 min.

W świetle tych faktów jasną staje się rzeczą, że gdyby Zatopek przebiegł pierwszy kilometr tylko o 3 sek. lepiej, na co go z pewnością było stać, granica 29 min. na 10 km zostałaby przekroczona.

Sądzimy, znając metodę treningu Zatopka, jego siłę woli i ambicję, że nowo ustanowiony rekord nie jest ostatnim słowem sympatycznego Emila.

Zmienna forma wicemistrzów

Wicemistrz Polski w rzucie oszczepem, Kujawa, podczas czwartkowych zawodów Ogniwa, rzucił 58,43, poprawiając rekord życiowy o 2 m.

Słabą formę wykazał drugi wicemistrz Polski, Starościński, skacząc w dal zaledwie 644.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 60 m i 200 m — Ogłoblin 7,3 i 24,7; tyczka — Paprocki 310; juniorzy: 60 m — Szczechura 7,5; 200 m — Jernach 26,2; 1.000 m — Kępka 2:50,6; kula — Sztekker 13,25; dysk — Kula 46,25; tyczka — Lamowski 290.

PUCHOWSKI 400 M — 51,9

ŁÓDŹ, 10. 9. (Tel. wł.) W lekkoatletycznym trójmeczu między ŁKS Włókniarz, Unią i Związkowcem zwycięstwo odnieśli Włókniarze 287 pkt. Wyniki były słabe za wyjątkiem 400 m Tuchowski (ŁKS Wł.) uzyskał 51,9. Wynik ten, lepszy od rekordu okręgowego, nie będzie uznany jako nowy rekord, ponieważ sędziowie czas pierwszego zawodnika łapali tylko jednym stoperem.

Stadion dla braci Piastów w Belgii

Kapitalistyczny sport utrudnia życie zawodnikom Polonii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Bruksela, we wrześniu.

POLONIA belgijska wie znacznie więcej o sporcie w Polsce, niż Polacy o sporcie swych rodaków w Belgii.

Ale mimo to rzesze sportowców polskich w Belgii, rozsiane gęsto w pięciu okręgach tego kraju, cierpią na chroniczny brak sportowych wiadomości z ojczyzny. A interesują się oni wszystkim, nie tylko najważniejszymi kluczowymi sprawami, które im podaje radio lub wydawana w Paryżu nasza „Gazeta Polska"; interesują ich mecze ligowe, wszelkie zawody, imprezy o charakterze społeczno - sportowym, życie poszczególnych zrzeszeń, klubów i zawodników.

— Musimy więcej o sobie wiedzieć — powiedział z głęboką troską w głosie ob. Kubiak, jeden z licznych nauczycieli szkół polskich w Belgii.

TAK JAK WARSZAWIACY...

— Nie wyobrażacie sobie jak gorąco przejmujemy się pracą sportową Polski Ludowej, jak chcielibyśmy współpracować z wami, ramię przy ramieniu. Wychodźstwo polskie, które liczy ponad 50.000 ludzi, w którym żyje tysiące zapalonych sportowców, pragnie poznać sport swej ojczyzny nie gorzej od mieszkańców Warszawy, Krakowa, Łodzi czy Wrocławia. Kubiak zatoczył ręką krąg, wskazując kilkunastu swych kolegów, biorących udział w obradach nauczycieli polskich w Belgii.

— Ich wszystkich interesuje bardzo nasz sport, możecie sobie wyobrazić, jak pasjonują się nim uczniowie...

— Właśnie, jak się tu pasjonujecie sportem, a raczej jakie są możliwości rozwoju sportu wśród polskiego wychodźstwa? — zapytałem szczerze.

Nie otrzymałem jednak od razu odpowiedzi, bo właśnie wznowiona została dyskusja o warunkach pracy polskiego szkolnictwa w Belgii. Przy słuchując się z zainteresowaniem rzeczowym i krytycznym wypowiedziom tych młodych energicznych ludzi, którzy na obczyźnie walczą o dusze i umysły naszych braci, wpadłem na pomysł, by ten zjazd nauczycielstwa wykorzystać dla celów sportowych...

Przewodniczący obradom, wicekonsul, zgodził się na moją propozycję i za chwilę, stawiałem polskiemu nauczycielstwu w Belgii pierwsze pytania:

BEZ GIMNASTYKI

— Jak kształtuje się wychowanie fizyczne w polskich szkołach (których jest jak wiemy pięćdziesiąt)?.

Kilka jednoczesnych głosów: W ogóle nie istnieje.

Ob. Bodnog wyjaśnia dokładniej.

— W programie lekcji naszych ośrodków szkolnych, do których uczęszczają dzieci przecież poza zajęciami w szkole belgijskiej, nie ma gimnastyki. Jedynie w czasie wykładów stosujemy niekiedy króciutką gimnastykę; właściwie wdechy i wydechy...

— Acha, więc gimnastyki uczą się dzieci w szkołach belgijskich?

— Nic podobnego. W szkołach belgijskich nie ma gimnastyki. To znaczy w 99 proc. szkół, w kilku, dosłownie kilku szkołach odbywa się normalna gimnastyka.

— Dzieci w Belgii pozbawione są gimnastyki?

— W dużym stopniu tak, choć mogą należeć do klubów, gdzie wraz ze sportem zapoznają się z gimnastyką. W poszczególnych wypadkach, na specjalne wskazanie lekarza, dzieci uprawiają w szkole gimnastykę leczniczą.

— To wspaniała okazja, by wprowadzić gimnastykę do szkół naszych? Nieprawda?

— Niestety jest to, przynajmniej chwilowo, niemożliwe. Warunki lokalowe nie pozwalają na to. Mamy czas zaledwie przeprowadzić dotychczasowy program zajęć.

— Ja prowadziłem gimnastykę — mówi nagle nauczyciel Wasilewski z Vesnes — miałem około 35 uczni, a przychodziło nawet 6 Belgów. Niestety warunki lokalowe zmusiły mnie do zaprzestania gimnastyki w szkole.

— Ale życie sportowe pędzi tu przecież szerokim nurtem i Polacy biorą w nim poważny udział? — pytam z niepokojem.

— A to inna sprawa — wyjaśnia mi ktoś z końca sali .

— Mamy tu 18 klubów polskich, wyłącznie zresztą piłkarskich, choć kolarstwo i lekkoatletykę uprawia chętnie wielu naszych chłopców.

— To istnieje tu pewnie Polski Zw. Piłki Nożnej, podobnie jak we Francji.

— Nie, nie istnieje. Robiliśmy ogromne wysiłki, ale belgijski związek piłkarski nie zgodził się.

— Dlaczego?

— Sprawa rozwoju polskiego piłkarstwa — to sprawa równouprawnienia naszych klubów z belgijskimi. Chodzi o ubezpieczenie zawodników. Zawodnicy klubów polskich nie mogą być ubezpieczeni.

Stworzenie PZPN musiałoby uregulować tę sprawę na naszą korzyść, a to jest nie na rękę matadorom zawodowego sportu belgijskiego, który traktuje nas jak bogaty rezerwuar talentów...

— Odbywają się jednak stałe rozgrywki mistrzowskie?

— Tak, gramy w okresach przerw miejscowych mistrzostw, a raz do roku na wielkich igrzyskach Polonii, odbywają się finały piłkarskie. Nasze najlepsze drużyny to Liege — Labrouck i Charleroi — Chapelle ze słynnymi graczami Babiuchem i braćmi Piastami.

DRUŻYNY BEZ BOISKA

— Treningi odbywają się regularnie?

— O ile mamy do dyspozycji boisko.

— Jakto, nie macie własnych klubowych boisk?

— Boisk? Nie mamy ani jednego boiska. Tu bardzo trudno o boisko, wszystkie są wyzyskane na kilka lat naprzód... Z wynajęciem boiska mamy wielkie kłopoty; często wręcz utrudniają nam wynajęcie...

— A czy nie można by wybudować polskiego stadionu w Belgii, w jakimś najbardziej polskim ośrodku sportowym na przykład w Limburgii...

— Ba, oczy Kubiaka zalśniły radością. To jest myśl. Ona jednak kosztuje...

— Ile...

— No jakieś 15 — 20 tys. franków, może i więcej...

— A gdzie w tym roku odbyły się igrzyska i czy były ciekawe?

— W Le Ron. Mieliśmy rewelacyjny bieg naszego fenomenalnego biegacza Ratajczaka.

— Cóż on zrobił?

— Przebiegł 1.500 m w 3:52,0.

Tu zaprotestowałem.

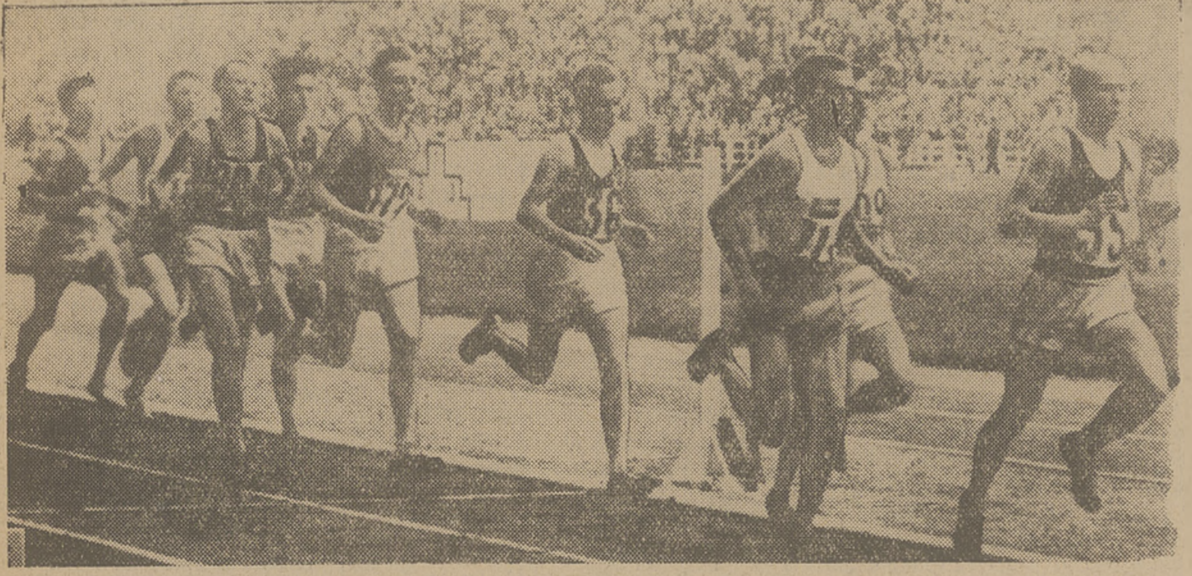
— 3.52 to z pewnością nie. Tak przebiegł wczoraj w Paryżu Reiff... Poznałem Ratajczaka — mówię — pyszny chłopak, robotnik, górnik z Limburgii, ale sam w to nie wierzy. Była po prostu źle zmierzona bieżnia.

Tu cierpliwi czytelnicy muszę wam wyjaśnić, że Ratajczak jest rzeczywiście świetnym biegaczem, wielkim talentem. Jego średnie czasy to 4 min. na 1.500 m i 15,10 na 5 km.

Prócz niego dobrze biegają Cygan z Liege i Żak z Charleroi. Doskonale rzuca kulą Kurzejewski z Limburgii.

Dla nich, braci Piastów, i wielu, wielu sportowców warto by znaleźć dobre boisko i wywalczyć sprawiedliwsze prawa dla sportu wychodźstwa polskiego w Belgii.

E. TROJANOWSKI



ZACZĘŁO SIĘ... Bohaterowie 5 km w Brukseli przebiegli już 600 metrów. Zatopek, który biegł początkowo na 9 i 8 pozycji „przekłada się" teraz na 6 miejsce za Makelą, Theys'em, Allbertssonem, Olney'em i Reiffem. Za chwilę Zatopek wysunie się na czoło

Silniejsze nerwy zwyciężyły

Niegrebieckij wygrał z Ozierowem

MISTRZEM ZSRR w tenisie został 42-letni Niegrebieckij, który już od 22 lat odgrywa czołową rolę w tenisie radzieckim. Leningradczyk pokonał w finale Ozierowa 6:4, 3:6, 3:6, 9:7, 6:0. Walka była bardzo zażarta. Ozierow miał większe szanse na wygranie, gdyż w pierwszym secie prowadził 4:2, mimo to jednak przegrał.

W dwu następnych setach Ozierow często atakował przy siatce i zbierał punkty. Czwarty set był dramatyczny, Niegrebieckij prowadził 5:2 — a jednak Ozierow zdołał wyrównać. Przy stanie 7:7 ważyły się losy meczu. W tym momoncie Niegrebieckij starszy o 14 lat od Ozierowa, wykazał większą wolę zwycięstwa, lepsze przygotowanie kondycyjne. Nadto potrafił zapanować nad nerwami. Wygrał on seta 9:7, co zupełnie załamało psychicznie i fizycznie Ozierowa.

W finale kobiet Biełonienko pokonała Korowinę 6:2, 1:6, 8:6. Biełonienko grała zbyt miękko, a mimo to Korowina nie umiała wykorzystać błędów przeciwniczki, grała za ostrożnie, rzadko decydując się na ataki. W trzecim secie, przy stanie 6:5, Korowina miała dwie piłki meczowe.

W finale gry podwójnej kobiet para Korowina, Nalimowa zwyciężyła zespół Biełonienko, Kałmykowa 6:2, 6:4. W grze mieszanej para Nalimowa, Niegrebieckij odniosła zwycięstwo nad zespołem Kałmykowa, Ozierow 6:3, 5:7, 6:4.

W grze podwójnej mężczyzn Niegrebieckij, Ozierow triumfowali nad zespołem Andrejew, Korbut 6:1, 6:0, 4:6, 6:2.

Szczegóły meczu ZSRR - Finlandia

Szczegóły pierwszego spotkania bokserów ZSRR w Finlandii są następujące: Segałowicz w 2 r. znokautował Quista. W koguciej Chanukaszwili pokonał Pirinena, a w piórkowej Aristagicjan zwyciężył Sirianena. W lekkiej Mulin został ogłoszony jako zwycięzca w 3 rundzie po zdyskwalifikowaniu Heikinena za uderzenie głową. Szczerbakow pokonał Laina, Silczew wypunktował Andersena, a Jegorow Tokkele. W ciężkiej Soczikas znokautował w 1 rundzie [illegible]ylmaparea.

R. Kosiński koresp. tez. „Przeglądu" z Nowej Huty

Jesteśmy sportowcami

NAZYWAM się Roman Kosiński i pochodzę z Brzegu (woj. wrocławskie). Mam lat 19. Jestem sierotą. Po śmierci rodziców zaopiekowali się mną krewni i posyłali do szkoły.

Gdy ukończyłem szkołę, przyjechałem do Nowej Huty, aby tutaj pracować i uczyć się dalej. Teraz jestem na kursie elektryków i w tym tygodniu zdaję już egzamin. Jest nam tu tak dobrze, że i w domu lepiej być nie może.

Będę teraz pisał o tym, jak my junacy garniemy się do sportu. W naszej brygadzie ZMP, sport stoi bardzo wysoko. Mamy drużynę piłki nożnej, która bije wszystkie z innych brygad, mamy dobre drużyny siatkówki, mamy też bokserów, zapaśników i lekkoatletów.

Jak tu przyjechaliśmy w kwietniu to od razu zebrało się nas kilku sportowców i stworzyliśmy sekcję sportową. Z początku było nam bardzo ciężko, bo nie mieliśmy żadnego sprzętu. Uradziliśmy wszyscy, że będziemy pracowali poza godzinami i zarobimy pieniądze, a za te pieniądze kupimy wszystko, co nam potrzeba.

SZUKAMY MATY

Pomogli nam koledzy z całej brygady i zarobiliśmy tyle pieniędzy, że kupiliśmy kostiumy, piłki, rękawice bokserskie, gruszkę bokserską, siatkę, buty. Jak teraz występujemy gdzieś na boisku — to aż miło patrzyć jak wyglądamy. Chcemy jeszcze kupić matę dla zapaśników, bo w naszej brygadzie jest kilku, co lubią zapaśnictwo i chcieliby trenować, ale nigdzie takiej maty nie możemy dostać. Myślę, że któryś z klubów krakowskich pójdzie nam na rękę i może wypożyczy matę, bo już nie będziemy mogli długo grywać na świeżym powietrzu, będziemy musieli przenieść się do świetlicy. W świetlicy są już stoły pingpongowe, szachy i przyrządy do boksu, brakuje nam tylko maty.

Kluby kra[illegible]kie idą nam zawsze na rękę i g[illegible]osimy dają nam bilety na mecze ligowe. Byliśmy wszyscy na meczu Związkowiec — Unia. Ruch i bardzo się nam gra obydwóch drużyn podobała. Czytamy sprawozdania ze wszystkich meczów i zawodów i wiemy, że nasi sportowcy spisują się dobrze i ustalają nowe rekordy. My jednak chcielibyśmy wiedzieć jak oni trenują, aby dojść do takich rekordów. Chcielibyśmy też, aby w prasie było napisane, w jakim zawodzie pracuje Kiszka, Adamczyk, Skonecki, Cieślik i inni najlepsi nasi rekordziści i jak im idzie ta praca? Bo my tu wszyscy zawsze staramy się, aby najlepsi sportowcy byli też przodownikami pracy.

W świetlicy brygady jest artykuł w gazetce ściennej, który wszyscy czytają i tam jest tak napisane:

„Naszym hasłem jest: każdy junak dobrym sportowcem".

Ale my nie tylko chcemy być dobrymi sportowcami, ale także przodownikami pracy. Po tym są wyliczone nazwiska kolegów, którzy grają bardzo dobrze w piłkę, albo się boksują, ale też zdobywają nagrody za najlepszą pracę.

Tam są wymienieni koledzy Wł. Kemicer, Marian Bochacz, J. Popielecki, Wald. Świtała, Wald. Bartysiak, Michta i Dworak. U nas też zaprowadzimy taką tabelkę i myślę, że powinna ona być w każdej brygadzie.

W poprzednim turnusie brygada miała bardzo dobrych biegaczy i skoczków. Kol. Paszkowski miał na setkę czas 11,1, a kol. Bielanis skoczył w dal 6.15 m. Ale w piłce nożnej to myśmy z nimi zawsze wygrywali, choć oni mają swoje boisko, a my trenujemy albo na błoniu, albo na ich boisku. Wygraliśmy też 7:2 i 5:0 z 51 brygadą ZMP, która też ma własne boisko.

Nie dajemy się także dobrym drużynom B-klasowym, LZS Rzezawa, Pleszów i innym. Najlepszymi w naszej drużynie są Pokorski, który ze mną gra w obronie, Pryga na lewym łączniku i Tatoń na lewym skrzydle. Ten chłopak jest sierotą jak ja, jest bardzo lubiany, bo to bardzo dobry kolega, pilny pracownik i dobry sportowiec.

Roman Kosiński
brygada ZMP, Nowa Huta.

Zwycięstwo Koła Sportowego z Nowej Huty

Z inicjatywy koła sportowego krakowskiej RSW „Prasa", rozegrano w Krakowie I w Polsce lekkoatletyczne zawody kół sportowych, między kołem sportowym RSW „Prasa" i kołem sportowym przy Zarządzie Nowej Huty.

Mecz zakończył się zwycięstwem Nowej Huty 202.295 pkt. (punktacja jest sumą miejsc, zajętych przez zawoddników w poszczególnych konkurencjach).

Spośród zwycięzców zwrócili na siebie uwagę: Harwichówna (Nowa Huta), która wygrała 60 m, w dal i kulę oraz Mirek, Nowa Huta, który na 100 m uzyskał 12,1, zwyciężył na 400 m i zajął III miejsce w skoku w dal.

Mrozówna rekordzistką Polski

W ramach międzyszkolnych zawodów pływackich w Grudziądzu, Mrozówna (Kol. Bydg.) ustanowiła rekord Polski na 400 m klas. — 6:59,9.

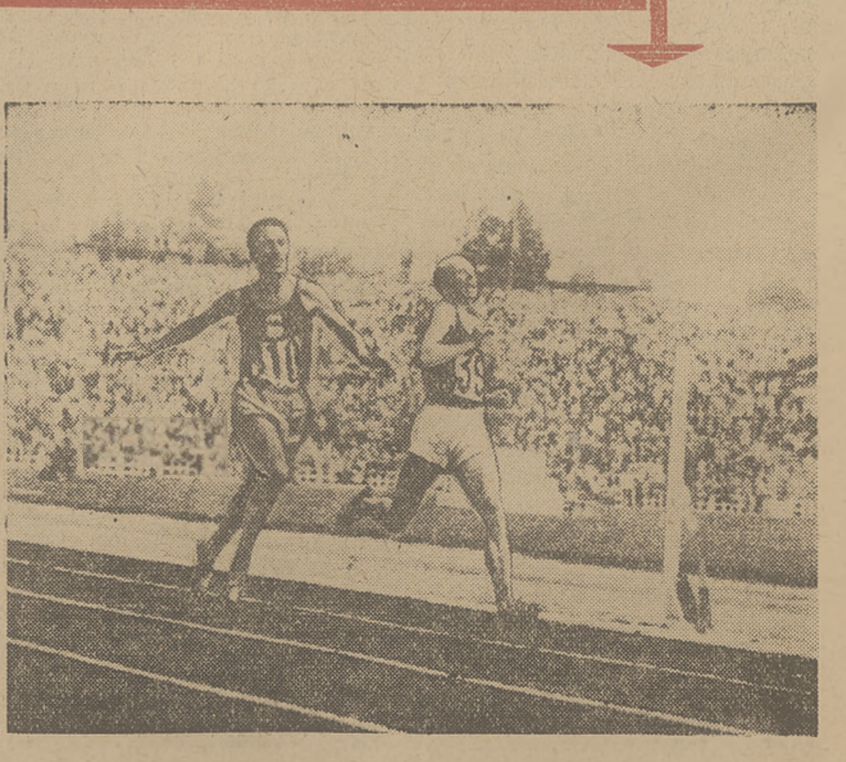


ZAWODNICY PRZEBIEGLI 1.500 METRÓW. Belg biegnie wielkimi susami, mocno naciska Zatopka. Ale trening i duch Czechosłowaka przetrzymuje ten trudny moment



WALKA TYTANÓW wkracza w moment decydujący. Przedostatni wiraż. Zatopek próbuje oderwać się. Belg będzie się bronił jeszcze prawie 100 metrów. Uzyska nawet kilka centymetrów przewagi. Ale żywiołowy szpurt Czechosłowaka zmusi go do kapitulacji

Wynik pojedynku tych dwu światów zobaczymy na str. 1



ZA PÓŹNO... Mimo rozpaczliwych wysiłków, wyczerpany Reiff nie jest w stanie obronić się przed niespodziewanym atakiem Francuza Mimoun, który bije go na samej taśmie